



KURIER Wileński

ŚRODA, 6 PAŹDZIERNIKA 1993 R.
Nr 194 (12218)

Umiarkowana temperatura dyskusji

5 października z rana socjaldemokraci, reprezentowani przez Nikołaja Miedwiediewa oraz Vyasa Andriukaitisa zorganizowali konferencję prasową. Ocenili oni działalność instytucji państwowych powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem państwa, analizując przede wszystkim ich reakcję na wydarzenia w Rosji. Zdaniem N. Miedwiediewa należało natychmiast zwołać pilne narady kierownictwa Sejmu, rządu, Rady Obrony Państwa, celem zanalizowania sytuacji w Moskwie oraz ewentualnego zagrożenia naszemu krajowi. Uważał on, iż dotychczas nie jest uchwalona narodowa koncepcja bezpieczeństwa. Przedstawił także socjaldemokratów w Sejmie krytycznie oceniali działalność rządu. Jednak twierdził, iż w obecnych warunkach, kiedy zdecydowaną większość w Sejmie mają przedstawiciele DPPL, nie planują oni wyrazić votum nieufności wobec rządu, lecz zamierzają tylko konstruktywnie opo-



W SEJMIE

REPUBLIKI

kraju i za granicą, biorą udział... Wczoraj minister sprawiedliwości J. Prapiestis zgłosił poprawki do poszczególnych artykułów Kodeksu Wykroczeń Administracyjnych RL. Dotyczyły one m.in. kar za naruszenia przepisów handlu, działalności państwowych inspekcji pracy, jakości, higieny, organów nadzorowania przebiegu prac budowlanych. Większość zgłoszonych poprawek została zaakceptowana przez posłów. Zdania jednak najbardziej się krzyżowały na temat grzywny za samowolne budownictwo, rekonstrukcję gmachów, które odbiegają od zatwierdzonych projektów. W zgłoszonym projekcie dokumentu przewidziane są kary za takie czynności od 1 tys. do 25 tys. litów. Jednak ostateczna redakcja tego artykułu ma się wyklarować podczas kolejnych posiedzeń.

Premier A. Sleževičius próbował przekonać posłów o potrzebie zaciągnięcia kredytu na sumę 30 mln dolarów celem rozszerzenia się za kasety z paliwem jądrowym. Większość posłów, zdając sobie sprawę z niełatwej sytuacji energetycznej naszego państwa, poparło po drugim czytaniu projekt uchwały, dotyczący uzyskania tej pożyczki i gwarancji jej zwrotu. Jeszcze w tym dniu po południu Sejm zamierzał uchwalić ten dokument.

Minister finansów E. Vilkels zgłosił poprawki do ustawy o zasadach kształtowania budżetu, zmierzające do zwiększenia finansowej niezależności samorządów i zwiększenia ich źródeł dochodów. Podczas pierwszej debaty P. Papovas w imieniu komitetu samorządów nie popierał tych zmian, potrzebując od rządu nie minimalnych posunięć na drodze finansowej niezależności samorządów, lecz całkowitej ich samodzielnosti.

E. Vilkels zgłosił w imieniu rządu projekt ustawy o podatku za miejsce handlowania. Planuje się uzależnić go od lokalizacji miejsca handlowania, jego obszaru, ilości miejsc handlowania.

Jadwiga BIELAWSKA

Oświadczenia prezydentów Estonii, Łotwy i Litwy

Państwa bałtyckie — Estonia, Łotwa i Litwa — z wielkim zaniepokojeniem obserwowały próbę ekstremistów komunistycznych dokonania przewrotu w Moskwie. W jej toku, niestety, odniosło rany i zginęło wielu ludzi Rosji. Państwa bałtyckie są przeświadczone, że należy popierać wysiłki prezydenta Borysa Jelcyna, zmierzające do przeprowadzenia wyborów i demokratycznych wyborów oraz realizowanej przezeń polityki

przyśpieszania reform. Utworzenie instytucji demokratycznych w Rosyjskiej Federacji i zastąpienie konstytucji z okresu reżimu totalitarnego konstytucją demokratyczną pozwoli zagwarantować stabilność w krajach bałtyckich, skandynawskich i całej Europy. Rada Najwyższa Rosji nie była parlamentem wybranym w drodze wolnych wyborów.

Naszym zdaniem, walka prezydenta o władzę w Moskwie

jest walką demokratycznie wybranego prezydenta i antydemokratycznych struktur władzy. W tym przypadku państwa bałtyckie — Estonia, Łotwa i Litwa — podobnie, jak i inne demokratyczne państwa świata, popierają prezydenta Borysa Jelcyna, wybranego przez naród przywódcę, który zdecydowanie rozpoczął przygotowania do wolnych i demokratycznych wyborów w Rosji.

Lesart MERI,
prezydent Republiki Estońskiej

Guntis ULMANIS,
prezydent Republiki Łotewskiej

Algirdas BRAZAUSKAS,
prezydent Republiki Litewskiej

Prezydent przyjął ambasadorów krajów WE

WILNO (ELTA), 4 października. Wczoraj prezydent Republiki Algirdas Brazauskas przyjął ambasadorów krajów Wspólnoty Europejskiej — W. Brytanii, Danii, Włoch, Francji i Niemiec na Litwie — na ich prośbę. Podczas spotkania Algirdas Brazauskas poinformował ambasadorów o poglądzie Litwy na sytuację i wydarzenia w Rosji, dalsze warianty rozwoju sytuacji, mogące mieć wpływ na bezpieczeństwo regionu.

Prezydent podkreślił, że stanowisko Litwy w sprawie wyda-

żeń w Moskwie w gruncie rzeczy zbiega się ze stanowiskiem państw Wspólnoty Europejskiej i innych największych państw demokratycznych i to, że Litwa bardzo się zainteresowana ugruntuowaniem się w Rosji reform demokratycznych, wolnego rynku i stabilności.

Na zakończenie rozmowy, dziękując za spotkanie, charge d'affaires ad interim Niemiec J. Galon potwierdził, że stanowisko Litwy w tej kwestii zgadza się w istocie ze stanowiskiem państw Wspólnoty Europejskiej.

Do rynku trzeba przywyknąć

WILNO (ELTA). Wszyscy oskarżają banki, natomiast banki nie mogą się nawet usprawiedliwić — powiedział na konferencji prasowej pełniący czasowo obowiązki przewodniczącego zarządu Banku Litewskiego Juozas Sinkevičius, mówiąc o niezgodności z działalnością Banku Centralnego i banków komercyjnych.

Wysokie stopy procentowej od kredytów, zdaniem J. Sinkevičiusa, winne są inflacji i nieoficjalne małe banki, które nie płać podatków, natomiast ludzie trzymający w nich pieniądze, "nie uświadamiają sobie, że mogą ponieść straty, jeżeli te placówki zostaną zamknięte".

Wahania kursu walut, zdaniem bankowców, obecnie są normalne. A że lit jest związany z kilkoma walutami, nie zaś z jedną — to decyza nie banku, ale Sejmu. Zdaniem banku, niebezpieczne jest nawet "oparcie się" na jednej walucie, 98 proc. państw, zdaniem J. Sinkevičiusa, ma płynny kurs walut, my zaś, którymś razem podpisaliśmy memorandum, powinniśmy przywyknąć do rynku.

Bank Litewski, jak powiedział przewodniczący zarządu, nie posiada dzwigni do uregulowania wzajemnych rozliczeń przedsiębiorstw. Obecnie, zdaniem zastępcy przewodniczącego zarządu Gintautasa Preidysa, mylone są funkcje Banku Centralnego i banków komercyjnych. Gdy zmusiła potrzeba, banki komercyjne znalazły kredyty na zakup zboża. Teraz trzeba skupować ziemniaki i inny plan, jednakże nikt nie śpieszy z braniem kredytów, poszukując i znajdując wyjście: domawiając się, że za plony roliczą się po kilku miesiącach, dopłacając procenty i uwzględniając inflację. Zdaniem bankowców, jest to pozytywne wyjście. Jak uważa G. Preidys, we wrześniu inflacja powinna wynosić około 1 proc.

J. Sinkevičius powiedział, że łatwiej jest wyjaśnić, kto potrzebuje kredytów niż ile ich potrzeba. Słowem, gdy przedsiębiorstwa ponoszą straty, to nie ma tu winy banku, raczej trzeba restrukturyzować i, naturalnie, zrewidować podatki. Ale znowu nie jest to sprawa banku. Jak powiedział J. Sinkevičius, trudno — idziemy do rynku.

Oświadczenie MSZ Republiki Litewskiej

Na Litwie z wielkim zaniepokojeniem obserwowano starcia zbrojne na ulicach Moskwy spowodowane przez byłych parlament Rosji i jego zwolenników. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej wyraża współczucie rodzinom i bliskim poległych w czasie zamieszek w Moskwie i jeszcze raz potwierdza, że Litwa popierała i obecnie popiera wysiłki demokratycznie wybranego prezydenta Rosji B. Jelcyna w kierunku reformowania struktury władzy Rosji, lecznym, gospodarczym. Wydarzenia z ostatnich dni wykazały, że nadzieję całego świata, aby widzieć Rosję w gronie państw demokratycznych, nie odpowiadają interesom niektórych polityków rosyjskich. Potępiamy za początkowany przez nich rozlew krwi w Moskwie i spodziewamy się, że sily odwetowe nie zdołają spowodować wojny domowej w Rosji.

Wizyta wiceadmirała NATO

WILNO, 5 października (ELTA). W dniach 5-6 października odwiedził Litwę wiceadmirał NATO P. Woodhead. Gość spotka się z ministrem obrony kraju A. Butkevičiusem, jego zastępcami, dowódcą floty marynarki wojennej komandorem E. Baltušką, dyrektorem Departamentu Kontaktów międzynarodowych i Wewnętrznych pułkownikiem I. Stankevičiusem oraz kierownikiem Szkoły Ochrony Kraju pułkownikiem J. Andriškevičiusem.

KONFERENCJA KRAJÓW BAŁTYCKICH

WILNO, 5 października (ELTA). W dniach 7-8 października w wileńskim hotelu „Karolina” odbędzie się konferencja krajów bałtyckich, poświęcona sprawom zaopatrzenia w szczepionki, organizacji pracy immunopobiegawczej oraz nadzoru epidemiologicznego. Takie konferencje rokrocznie przeprowadza Światowa Organizacja Zdrowia.

Niemcy mają w Wilnie swoje centrum

Arthur Shutz jest przewodniczącym Związku Niemców w Litwie. W sprawie tego związku Niemcy w Litwie narodowo-

Centrum. Jako lokal służyły byle przedszkole przy ul. Žirmunu. Zgodnie z założeniami Statutu Związku Niemców Litwy, mogą do tej organizacji należeć nie tylko Niemcy, lecz każdy, kto interesuje się niemiecką kulturą, językiem, tradycjami tego kraju.

Inf. wt.

Okno na świat

Z DONIEŚIEN PAP, ELTA

Szturm parlamentu otwiera drogę dla rosyjskiej demokracji?

JELCYN ROZWAŻA ROZWIĄZANIE RAD REGIONALNYCH

Borys Jelcyn rozważa rozwiązanie wszystkich regionalnych rad deputowanych ludowych w całej Rosji — podała we wtorek

agencja ITAR—TASS, powołując się na bliskiego współpracownika prezydenta. Wg Piotra Filipowa, członka

przyprydenckiej Rady Bezpieczeństwa, Jelcyn rozważa, czy rozwiązać wszystkie rady, czy też tylko te, które popartą rozwiązującą Radę Najwyższą.

ROZWIĄZANIE RAD MIEJSKICH W MOSKWIE

Mer Moskwy Jurij Łużkow rozwiązał we wtorek w południe radę miejską stolicy a tak-

że rady poszczególnych dzielnic. Uznał on, że należy teraz wybrać Dumę Moskwy, która zastąpi

piłaby dotychczasowe rady, gdzie przewagę mieli konserwatyści.

PRZYKŁADNA KARA DLA KRĄBURNYCH POLITYKÓW

Prezydent Jelcyn podpisał we wtorek dekret w sprawie zwolnienia ze stanowisk dwóch wpływowych regionalnych przywódców za kwestionowanie jego decyzji o rozwiązaniu rosyjskiego parlamentu. Jak podała służba prasowa prezydenta, los ten

spotkał Witalija Muchę — szefa władz regionalnych w Nowosybirsku i A. Surata, zarządzającego Krajem Amurskim. Reuter przypominają, że Nowosybirsk, główny ośrodek naukowy i przemysłowy na Syberii, jest zaliczany do najważniejszych

z 66 regionów Federacji Rosyjskiej. Mucha, były wielokrotnie krytykowany przydencki dekret z 21 września o rozwiązaniu parlamentu i stanął po stronie Aleksandra Ruckoja, ale później zmienił zdanie.

Stan wyjątkowy

SZCZEGÓŁY
ARESztOWANIA RUCKOJA I
CHASBUŁATOWA

Przywódcy rebelii Ruslan Chasbulałow i Aleksander Ruckoj zostali aresztowani w gmachu parlamentu.

I zostali natychmiast przewiezieni do więzienia Lefortowo we wschodniej części Moskwy. Ten wielki ceglany kompleks, nazwany tak na cześć Francuza Leforty, jednego ze współpracowników Piotra Wielkiego, należy do ministerstwa spraw wewnętrznych. Jest to jedno z najcięższych więzień w Rosji. Trudno myślnie tu wielu dysydentów, m.in. Władimira Bukowskiego i Anatolija Marczenko.

Generał Ruckoj wielokrotnie oświadczał podczas rebelii, że „nigdy się nie podda”, bowiem „lepiej jest umrzeć jak mężczyzna niż żyć jak łajdak”. Szef administracji przydenckiej Siergiej Filatow powiedział w poniedziałek rano, że „po tym wszystkim, co zrobił Ruckoj, trudno wyobrazić sobie, aby pozostał przy życiu”.

NIE BYŁO KOLACJI DLA
RUCKOJA I CHASBUŁATOWA

Aresztowani w poniedziałek byli wiceprezydent Rosji Aleksander Ruckoj i były przewodniczący parlamentu Ruslan Chasbulałow zostali zbyt późno przywiezieni do moskiewskiego więzienia Lefortowo i dlatego nie dostali w poniedziałek wieczorem kolacji — podała agencja Interfax.

Według agencji kolacji nie było, ale obu wolno było palić papierosy. Zarówno Ruckoj, jak i Chasbulałow są natłoczonymi palacami.

JEDEN ZABITY I JEDEN
RANNY PODCZAS ATAKU NA
TASS

Jedna osoba zginęła, a jedna została ranna w nocy na wtorek podczas ataku uzbrojonych napastników na moskiewską siedzibę agencji ITAR—TASS. Milicjanci broniący budynku zastrzelili sześciu napastników. Sprawcy napadów byli uzbrojeni w broń maszynową. Mieliby też materiały zapalające.

Nie wyklucza się, że napastnicy wywodziли się z kręgów rozwiązłego parlamentu. Do budynku TASS strzelano z przejeżdżającego samochodu oraz z dachów okolicznych budynków.

Snajperzy strzelali do przechodniów i milicjantów, ale nikt nie został nikogo z nich ranił.

CZY ODBĘDZIE SIĘ
POSIEDZENIE RADY
FEDERACJI?

Wicepremier Rosji Siergiej Szachraj nie wykluczył możliwości, że nie dojdzie we wtorek na Kremlu do posiedzenia Rady Federacji.

Szachraj oświadczył, że jest wiele przyczyn, które mogą uniemożliwić przeprowadzenie posiedzenia Rady Federacji tego dnia. Jedną z nich jest zmieniająca się sytuacja, a oprócz tego roboczą grupę przygotowującą posiedzenie czeka jeszcze praca nad „uzgodnieniem interesów podmiotów Federacji”.

Szachraj przyznał, że władze na Kremlu popełniły błąd w ocenie sytuacji wokół centrum telewizyjnego „Ostankino”, co doprowadziło w niedzielę do ciężkich walk między zwolennikami i przeciwnikami prezydenta Borysa Jelcyna.

„TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY
NIE JEST WINIEN ROZLEWU
KRWI”

Przewodniczący rosyjskiego Trybunału Konstytucyjnego Walerij Zorkin oświadczył w poniedziałek, że Trybunał nie ponosi odpowiedzialności za przemoc, do jakiej doszło tego dnia w Moskwie. „Nie ma powodu, że byśmy składali dysmisję” — powiedział Zorkin.

Przewodniczący Trybunału Konstytucyjnego, uchodzący za przeciwnika prezydenta Borysa Jelcyna stwierdził, że to nie Trybunał doprowadził do ataku na siedzibę telewizji „Ostankino”, nie Trybunał przygotowywał zamach i nie on wydawał dekrety, które doprowadziły do tak tragicznych konsekwencji.

Zorkin przyznał jednak, że „wszystkie strony są winne temu, co się stało”. „Trybunał Konstytucyjny nie zrobił wszystkiego co mógł, ale jestem katę. gorycznie przeciwny rozpętaniu kampanii oskarżeń” — stwierdził Zorkin. „Kiedy władza sądownicza jest atakowana, to nadchodzi ciężkie czasy” — dodał przewodniczący rosyjskiego Trybunału Konstytucyjnego.

ZAOBRZĘCENIE STANU
WYJĄTKOWEGO W MOSKWIE

W celu skutecznego zwalczania działających jeszcze w mie-

ście uzbrojonych band opozycji prezydent Borys Jelcyn polecił podjęcie kolejnych kroków zaostających stan wyjątkowy w Moskwie. Ograniczony i ściśle kontrolowany ma być m.in. ruch podróży do i ze stolicy Rosji — poinformowała agencja Interfax.

Do końca stanu wyjątkowego, czyli do 10 października zakazane są wiecje i demonstracje. Na lotniskach, dworcach kolejowych i dworcach rzecznych Moskwy będą przeprowadzane kontrole.

GODZINA MILICYJNA
UNIEMOŻLIWIŁA
KRAJDZIEJE
SAMOCHODÓW

Wprowadzenie w Moskwie godziny milicyjnej uniemożliwiło kradzieże samochodów. W ciągu nocy z poniedziałku na wtorek nie zginęło ani jedno auto — podała we wtorek rano moskiewska telewizja „Ostankino”. Kradzież samochodów obecnie jednym z najpopularniejszych przestępstw w Rosji.

BILANS STARC
— CO NAJMNIEJ 149
ZABITYCH

Według najnowszych informacji przekazanych agencji Interfax przez Piotra Filipowa ze sztabu prezydenta Jelcyna, dwudniowe zamieszki na ulicach Moskwy spowodowały co najmniej 89 ofiar śmiertelnych. Bilans ten nie uwzględnia ofiar w siedzibie rosyjskiego parlamentu, gdzie według ministra zdrowia gen. Eduarda Nieczajewa znaleziono ok. 50 zwłok.

Filipow powiedział, że liczba rannych, ale znów bez uwzględnienia Białego Domu, sięga 516. Gen. Nieczajew powiedział w telewizji, że z siedziby parlamentu ewakuowano ok. 60 rannych i że z dziesięciu z nich zmarło w szpitalach w następstwie odniesionych obrażeń. Z 89 ofiar śmiertelnych poza Białym Domem, 50 było z obrotu Ruckoja, a 12 z obrotu przydenckich.

W więzieniu w Lefortowie znalazło się ponad 100 rebeliantów, 500 umieszczono w komisariatach milicyjnych, a 600 na stadionie Krasnopresnenskim. Wszystkich eks-deputowanych do parlamentu zwolniono, z wyjątkiem małej grupy, której zarzuca się działalność przestępczą.

Z Polski

OŚWIADCZENIE MIN.
SKUBISZEWSKIEGO
W ZWIĄZKU
Z WYDARZENIAMI
W MOSKWIE

4 b.m. MSZ przesłał PAP oświadczenie ministra spraw zagranicznych prof. Krzysztofa Skubiszewskiego. Oto jego treść:

Nawiązując do oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 3 października i podtrzymując je w całości, minister Krzysztof Skubiszewski oświadczył, iż został upoważniony do stwierdzenia, że w związku z wydarzeniami w Moskwie prezydent RP Lech Wałęsa podtrzymuje swoje stanowisko, zajęte w ubiegłym miesiącu na początku konfrontacji w Moskwie. Minister odniósł się do oświadczenia prezydenta RP z 22 września 1993 r.

Minister wskazał, iż naczelnym organem RP z pełną wagą i dużym niepokojem śledzą wydarzenia w Moskwie.

MSZ daje wyraz szczereму ubolewaniu i żałowi wiaź RP z powodu ofiar tych wydarzeń.

Należy mieć nadzieję, że Rosja pomyśli o rozwiązaniu tego problemu.

MSZ podkreśla istotny interes Polski, naszego regionu i całej Europy w powodzeniu przemian demokratycznych w Rosji i budowy tam ustroju demokratycznego.

Przemiany demokratyczne winny dokonywać się na drodze pokojowej; prowokowanie użycia siły, co miało miejsce w Moskwie 3 października.

H. KROLL: BĘDZIEMY W SEJMIE KONSTRUKTYWNA

OPOZYCJA

Przewodniczący Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim poseł Henryk Kroll zapowiedział w wywiadzie dla PAP, że 4 posłów mniejszości niemieckiej będzie w Sejmie konstruktywną opozycją. Ich głównym celem będzie zagwarantowanie praw wszystkich mniejszości przed opowiedzeniem zapisy konstytucyjnej i ustawowe.

— Jakże plany i zamierzenia będzie realizować reprezentacja niemiecka w nowym Sejmie?

— Przede wszystkim wynik wyborów sprawi, że będziemy musieli znaleźć się w opozycji parlamentarnej. Nie będzie to opozycja skrajna, lecz konstruktywna. Pozytywnych działań koalicji na pewno nie będziemy krytykować, zamierzamy się skupić głównie na sprawach regionalnych. Siłą czterech posłów wiele nie zdziałamy, ale nasz głos na pewno będzie słyszany.

Ma pan na myśli również słyszalność za zachodnią granicą?

Mam na myśli naszych wyborców i naszych posłów, którzy już nabrali praktyki parlamentarnej i wiedzą, kiedy i w jaki sposób zabierać głos.

Jakie będzie główne zadanie posłów mniejszości niemieckiej?

— Zabezpieczenie praw wszystkich mniejszości, nie tylko niemieckiej, przez uzyskanie odpowiedniego zapisu konstytucyjnego oraz ustawę o prawach i obowiązkach mniejszości narodowych i etnicznych. Będzie nam zależało przede wszystkim na zabezpieczeniu praw grupowych. W poprzednim Sejmie unikano tego tematu, dopatrując się w nim dążeń separatystycznych i autonomicznych. Nam nie chodzi o separację, ale o prawne gwarantowanie zabezpieczenia naszych interesów — głównie w sferze kultury i oświaty. Większość nie musi znać języka mniejszości, ale my swój język powinniśmy znać, bo to nas charakteryzuje i wyróżnia.

Dotychczasowa praktyka pokazuje, że prawo do nauczania języka niemieckiego nie jest realizowane w wystarczającym stopniu. Ponadto jest ono zagwarantowane na mocy rozporządzenia ministra edukacji, więc każdy minister może je zmienić.

— Na przedwyborczej konferencji prasowej w Warszawie mówił pan, że chce mieć takie same prawa, jakie mają Polacy na Litwie. Czy uważa pan, że oni są tam lepiej traktowani niż Niemcy w Polsce?

— Tak. Nie miał, na przykład, problemów ze szkolnictwem mniejszościowym. U nas ze strony kuratorium oświaty nie widzimy żadnej chęci pomocy w organizowaniu takich szkół. Kuratorium działa jedynie na zasadzie przyzwolenia, a my mamy martwić się o pieniądze. Na Litwie ponadto trwa już intensywne prace nad ustawą o mniejszościach, a u nas ten temat chyba wciąż ma więcej przeciwników niż zwolenników.

— Czujecie się dyskryminowani?

— Bezpośrednio — nie, ale przykłady dyskryminacji po średniej znalazłoby się wiele. Choćby niepotrzebna i długą walka o zmianę nazwy naszego towarzystwa — z niemieckiej niemieckiej na Niemców.

— Czy przykładem takiej dyskryminacji jest również brak reprezentacji niemieckiej na wyższych stanowiskach w Urzędzie Wojewódzkim w Opolu?

— Oczywiście!

— Czy będziecie zabiegać w Sejmie o wprowadzenie paritetu narodowościowego przy obsadzie tych stanowisk?

— Tego unikamy, bo liczy się przede wszystkim fachowość kandydatów na dyrektorów. Będziemy jednak starali się uregulować te sprawy. Gdybyśmy uzyskali jakiegoś miejsca w opolskim UW, byłoby to bardzo pozytywny sygnał zmian.

Rozmawiała Iwona KŁOPOCKA

	Skup	Sprzedaż	Marka niemiecka	11922	12400
			Dolar amerykański	19572	20370
			Funt brytyjski	29184	30376
Frank francuski	3416	3556	Frank szwajcarski	13632	14188

NA ŁAMACH PRASY

Lekcje reformy w Europie Wschodniej

Państwa Europy Wschodniej nieuchronnie dążą do ekonomiki rynkowej. Tymczasem politycy i ekonomiści tych państw gwałtownie tworzą nowe paragrafy do przyszłych podreżników.

Eduard Borenstein, zastępca dyrektora departamentu badań naukowych MF, w swym artykule „Strategia reformy centralnego planowania państwa Europy Wschodniej: lekcje i wyzwania” bada doświadczenia i problemy reformy, z którymi te kraje jeszcze zetkną się w przyszłości.

Główną uwagę Borenstein poświęca dwóm podstawowym kwestiom, wylaniającym się w toku reformy: jaką drogę lepiej obrać krajom Europy Wschodniej — wolniejszą czy szybszą i w jaki sposób może być kompensowany upadek produkcji, zaobserwowany w tych krajach na początku reformy.

Ponadto Borenstein porusza jeszcze dwie, nie mniej ważne kwestie. Jak zakończyć proces prywatyzacji i ustalić, jak długo rząd może uczestniczyć w procesie przydziału i przebudowy.

Kraje Europy Wschodniej wybrały strategię „ciosu”, która spowodowała upadek produkcji, tymczasem gdy inne kraje, jak Chiny i Wietnam, obierając drogę stopniową osiągnęły w tej dziedzinie o wiele lepsze wyniki.

Jednak Borenstein mówi, że państwa Europy Wschodniej musiały zwolnić ceny, gdyż okoliczności polityczne oraz ich struktura ekonomiczna nie pozwalały obrać stopniowego przejścia do gospodarki rynkowej.

Liczne gospodarki, dawniej planowane z centrum, znalazły się na rozdrożu: system planowania centralnego już nie funkcjonuje, jednak nie ma jeszcze żadnych

oznak przejścia do ekonomiki rynkowej.

W Chinach i Wietnamie na wzrost ekonomiki znaczny wpływ wywiera mały biznes. Pierwszym krokiem stopniowego przejścia jest zalegalizowanie sektora prywatnego. Wyraźnym ten sektor może uchronić gospodarkę przed większymi wstrząsami w toku dalszej reformy. W Europie Wschodniej na drobną przedsiębiorczość również zwraca się wiele uwagi, ale stanowi ona mniejszą część ekonomiki niż w Chinach czy Wietnamie.

Choć wielu ekonomistów spodziewa się upadku produkcji, jednak nie myśleli, że osiągnie aż taki poziom. Przy braku kontroli cen należy podjąć kroki pozwalające uniknąć wielkiej inflacji. Przejście do ekonomiki rynkowej wymaga wielkich zmian strukturalnych, dlatego wszelkie ograniczenia mają wpływ negatywny. Wydajne sektory, jak zaznacza Borenstein, po napotkaniu tych ograniczeń muszą się do nich dostosować, co powoduje zwolnienie ich rozwoju ekonomicznego. Właśnie ten czynnik decyduje o nagłym upadku produkcji.

Upadek RWPG (Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej) w

GOSPODARKA

1991 r. spowodował wiele problemów w dziedzinie importu — eksportu między krajami Europy Wschodniej i przyczynił się do upadku produkcji, ale, zdaniem Borensteina nie można całą winą obarczyć RWPG. Wpłynęło na to mnóstwo innych czynników wewnętrznych i zewnętrznych.

Jedną z najtrudniej pokonywanych przeszkód na drodze Europy Wschodniej do wolnego rynku jest prywatyzacja. Jako że ilość kapitału zgromadzonego w rękach prywatnych nie jest w stanie praktycznie nabyć wielkich przedsiębiorstw, wielu ludzi interesuje się, czy przedsiębiorstwa państwowe w ogóle będą prywatyzowane. Borenstein twierdzi, że ekonomika rynkowa nie może funkcjonować przy dużym kapitale państwowym, poza tym przedsiębiorstwa Europy Wschodniej nie są tak dobrze wyposażone, by mogły konkurować na wolnym rynku. Potrzebne są olbrzymie inwestycje kapitałowe.

W procesie przeobrażeń na rząd, niewątpliwie, spada olbrzymia rola, jednak możliwością jego nie należy przeceniać. Borenstein utrzymuje, że rząd mógłby wesprzeć gorzej prosperujące już prywatyzowane przedsiębiorstwa, na przykład, spisuując im dług, by zachęcić przedsiębiorstwa, w których robotnicy nie zgadzają się na prywatyzację. Ten tak zwany „efekt siatki” dałby wiele korzyści i nie stanowiłby dla struktur finansowych większego ciężaru, jako że część długów i tak się spisuje. Natomiast przedsiębiorstwa, twarde stojące na własnych nogach, potrafiłby samodzielnie stawić czoła trudnościom.

„Od niedzieli do niedzieli...”

W niedzielę w centrum wystawowym „Litexpo” została otwarta wystawa szwedzkiego przemysłu pod powyższym tytułem. Zorganizowała ją szwedzko-litewska firma „Baltijos vejas”. Nawiasem mówiąc, jak twierdzi jeden z jej założycieli generalny dyrektor przedsiębiorstwa „Utenos germai” Eugenijus Šaltis, Morze Bałtyckie nie musi nas dzielić, a łączyć.

Natomiast prezydent działającego tylko od trzech tygodni przedsiębiorstwa „Baltic Winds” Folke Ljung jest zdania, iż wystawa szwedzkiej wyrobów będzie bodźcem do poprawy ja-

kości litewskiej produkcji, jako że można ją porównać z najbardziej wyfinansowaną pod tym względem w jego kraju.

Przywieźli Szwedzi na pokaz całkiem sporo. Koncern Samhall, w którym zatrudnia się przeszło 24 tys. ludzi wystawia różnorodną produkcję — od artykułów spożywczych do maszyn.

Słowem, warto obejrzeć tę wystawę.

NA ZDJĘCIU: na wystawie „Szwecja od niedzieli do niedzieli...” Fot. A. Brazaitis



Operacje finansowe z umiarkowanym ryzykiem

Podlegają zwykle one większym wahaniom rynkowym. Zarobki są nieograniczone, a opłaty wahają się od 1 do 6 procent.

Chcąc mieć udział w firmie, kupujemy papiery wartościowe (akcje) emitowane przez firmę. Zyski inwestorzy czerpią z dwóch źródeł: ze wzrostu cen rynkowych akcji i z dywidend wypłacanych przez firmę.

Część zarobków firmy wypłaca się zwykle w postaci dywidend, choć nie wszystkie firmy je płaci. Firmy, które się szybko rozwijają, zwykle potrzebują dużego kapitału i zatrzymują zarobki na dalszy rozwój interesów. Zyski przy tym mogą być potem nieograniczone. Przy tym jest jednak pewne ryzyko rynkowe. W USA np. w 1987 roku w ciągu jednego dnia przeciętna cena akcji spadła o 24 proc. Inwestujący więc powinnieli bardzo uważnie wybierać i firmę, i czas. Kupić akcje musi podczas hossy (wówczas, gdy jest ona najtańsza), sprzedać podczas bessy (gdy jest najdroższa).

Najbardziej popularną inwestycją są nieruchomości, gdyż dobrze wybrane, przynoszą zwykle zysk przekraczający straty z inflacji. Inwestowanie w nieruchomości może być i tańsze, i podatki majątkowe (procenty wypłacone bankom), koszty remontu

nieruchomości i inne odjemny od podstawy wymiaru podatkowego, co chroni też inwestycję od wszystkich podatków. Inna sprawa, że inwestując w nieruchomości nie mamy płynności inwestycji. Mogą też być kłopoty ze sprzedażą nieruchomości, licząc się należy z hultastwem cen.

Chcąc nabyć nieruchomości, mamy trojaki wybór. Kupno domu, zakładu, lasu, ziemi itp. (jest to najbardziej zyskowna forma lokaty pieniężnej). Kupno udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, gdy zakupuje w spółce główny partner, a potem odsprzedza udziały swoim współpartnerom. Takie inwestycje są zwykle długoterminowe. Trzecia forma jest kupno akcji firm, które inwestują wyłącznie w nieruchomości.

Dobra forma inwestowania pieniężnego jest kupno złota. Ponieważ złoto nie ma ceny, jest to najbezpieczniejsze i najprostsze rozwiązanie. Złoto można też kupić akcje firmy, która inwestuje w kopalnię złota. Trzecią formą najbardziej ryzykowną, jest kupno złota na giełdzie towarowej.

Bezrobocie

LICZBA BEZROBOTNYCH ROŚNIE

Polska. W ubiegłym miesiącu liczba bezrobotnych w Polsce wzrosła o 110 tys. Na ewidencji giełd pracy kraju zanotowano 2.811.830 bezrobotnych. Jak zakomunikowało polskie Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, co szósty Polak w wieku od lat 18 do 60 nie ma pracy.

Spśród wszystkich państw Europy sytuacja w Polsce pod tym względem jest najgorsza: 15,2 proc. zdolnych do pracy mieszkańców nie ma jej. Chociaż rząd podejmuje kroki w tworzeniu nowych miejsc pracy, sytuacja na jej rynku nie poprawia się. W 47 spośród 49 województw kraju uwidacznia się tendencja wzrostu liczby bezrobotnych.

W największych regionach przemysłowych Polski wytworzyła się trudna sytuacja z zatrudnieniem mieszkańców, a przede wszystkim absolwentów szkół średnich i wyższych. Przykładowo, w woj. poznańskim o każde miejsce pracy ubiega się 30 młodych bezrobotnych, pisze „Rzeczpospolita”. Jedną z głównych przyczyn nie ustającego wzrostu liczby bezrobotnych stanowią nieprzewidywalne w bieżącym roku negatywne czynniki ekonomiczne w znacznym zmniejszeniu produkcji przemysłowej kraju.

4 MILIONY ZBĘDNYCH RAK

Niemcy. Niemiecki Instytut Badań Ekonomiki (Berlin) uważa, że na razie nie uwidoczniły się tendencje ożywienia koniunktury RFN. Zdaniem prezidenta instytutu prof. Luca Hofmana, jeszcze za wcześnie na optymistyczne prognozowanie w tej dziedzinie. Uważa on, że przez całe dziesięciolecie stan na rynku pracy będzie zły. Twierdzi, że na początku przyszłego roku

liczba bezrobotnych przekroczy w Niemczech 4 mln. Jeżeli nie ożywi się koniunktura, to liczba bezrobotnych może osiągnąć 4,5 mln. W Niemczech Wschodnich zachowa się wysoki poziom bezrobocia.

PROGRAMY ZATRUDNIENIA

Litwa. W celu rozwiązywania problemów bezrobocia w pierwszej połowie 1993 r. na Litwie urzędniczniano 4 programy zatrudnienia mieszkańców: zachowania pracy, uzgodnienia podaży i popytu na pracę, szkolenia zawodowego dorosłych i zmiany kwalifikacji oraz powrotu do pracy.

Z tych programów skorzystało 10123 osoby poszukujących pracy i bezrobotne. 3169 osób skorzystało z programów szkolenia i zmiany kwalifikacji.

523 bezrobotnych otrzymało pożyczki na założenie interesu, 4648 osób podjęło się pracy publicznej (społecznej) i tymczasowej. 268 — zatrudniono w dodatkowo utworzonych miejscach pracy, 1515 ludzi ma prawo do dodatkowych gwarancji zatrudnienia, z nich 996 kobiet zatrudniono na kwotowych miejscach pracy.

W styczniu — czerwiec 660 młodych ludzi poszukujących pracy uczyło się w szkołach zawodowych i ośrodkach szkoleniowych (93,2 proc.) oraz w produkcji (6,8 proc.). Zdobyli oni zawody budowlanego, produkcji żywności, obróbki drewna, operatorów. Najwięcej niewykwalifikowanej młodzieży według programów szkolenia zawodowego uczyło się na skierowania giełd pracy Wilna, Poniewieża, Olity, Trok, Druskienniki, Kowna, Szawel.

Według programów szkoleniowych uczyło się także 1231 robotników. Nabyli oni zawody budowlanego,

obróbki metali i operatorów, produkcji żywności, szycia, obróbki drewna, rzemiosła artystycznego, kierowcy, ślusza samochodowego i in.

469 urzędników zdobyło zawody księgowego, menedżera, programistów. Uczyli się oni także pracy na komputerach personalnych i języków obcych.

W pierwszym kwartale br. 21 giełd terenowych i 43 giełd w II kwartale udzieliły bezrobotnym pożyczek na założenie prywatnego przedsiębiorstwa. Większość ludzi chciało się trudnić szyciem, dzierżawieniem, robotami mieszkarskimi, świadczeniem usług mieszkańcom, hodowlą i przetwórstwem artykułów rolnych.

Ludzie, którzy obrali prace społeczne porządkowali lasy, parki, cmentarze, miasta i osiedla. Sezonowych prac było najwięcej w rolnictwie. Do prac publicznych i sezonowych najwięcej ludzi skierowały terenowe giełdy pracy Szawel, Oniškis, Kiejdan, Pakruojis, Birz i Wilkomieria.

PRZYMUSOWY URLOP

Z powodu zasobów energetycznych, materiałowych i in. przetrzymany stan zatrudnienia w gospodarce Litwy na 1 sierpnia 1993 r. był skomplikowany.

Ogółem w republice 29.323 pracowników ze 124 przedsiębiorstw było na przymusowych urlopiach, a 33.937 osób w 101 przedsiębiorstwach pracowało przez niepełny tydzień lub dzień. W sierpniu — listopadzie przewiduje się zwolnienie prawie 2,5 tys. pracowników.

Najgorsza sytuacja panuje w przemyśle: to 28.108 pracowników 83 przedsiębiorstw pracujących na przymusowych urlopiach i 31.691 pracowników 64 przedsiębiorstw pracujących przez niepełny tydzień (dzień). (W rolnictwie — 232 osoby, transportie — 1604, budownictwie — 197, zaopatrzeniu — 127).

Zmniejszenie wydobycia ropy w Rosji

W pierwszej połowie sierpnia w Rosji wydobyto 12,8 mln ton ropy naftowej. Jest to o 15 procent mniej, niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Jeszcze bardziej zmniejszyło się wydobycie w takich wielkich przedsiębiorstwach jak wydobycia, jak ZP „Nizhniewartowskneftiegaz”, ZP „Juganskneftiegaz”, ZP „Kogalymnietiegaz” (17-19 proc.). W porównaniu z lipcem objętość wydobycia ropy w całej Rosji zmniejszyła się nieznacznie (o 0,6 proc.). Są to dane Komitetu Statystyki. Objętość przetworstwa ropy naftowej w sierpniu, w porównaniu z tym samym okresem w lipcu wzrosła o 4 proc., a podstawowych produktów naftowych — benzyny samochodowej, paliwa diesla — o 4,8 proc. O 4 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszyło się przetworstwo węgla kamiennego.

W ciągu 15 dni sierpnia otrzymano 22,6 mld m³ gazu. Zdaniem ekspertów od statystyki, po zmniejszeniu popytu użytkowników zagranicznych i krajowych, przedsiębiorstwa wydobycia gazu były zmuszone do zmniejszenia objętości wydobycia, w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego o 4 proc. i 6 proc. By wydobycie gazu

nie zmniejszyło się jeszcze bardziej, do przechwalania podziemnych dołków — przepompowano 1,4 mld m³ gazu.

W pierwszej połowie sierpnia wydobyto 9,2 ton węgla, w tym 2 mln ton — węgla koksowniczego. To odpowiednio o 14 proc. i 10 proc. mniej niż analogicznie w ub. r. W porównaniu z lipcem objętość wydobycia węgla w całej Rosji zmniejszyła się o 7 proc. W tym w ZP „Wostsiługol” — o 15 proc., ZP „Gukowugol” — o 12 proc., ZP „Primorskugol” — o 15 proc., ZP „Krasnojarskugol” — o 50 proc. w kopalni „Wargazorskijski” — o 18 proc. Wydobycie węgla przemysłowego koksowniczego w ciągu minionego okresu wzrosło o 4 proc.

Mimo wzrostu cen węgla przedsiębiorstwa tej gałęzi brak zasobów finansowych i materiałowo-technicznych. Rzutuje to na zapożyczenia materiałowe zespółów górniczych. Dlatego zespóły liczyły kopalnie i odwołują zamierzają rozpocząć strajki.

Stronę na podstawie materiałów agencji prasowej „IMF Survey” i własnych przygotował dział ekonomiczny redakcji „Kuriera Wileńskiego”

Uwagi prezydium SDPL w sprawie oświadczenia O sytuacji w Litwie Wschodniej po wyborach

Prezydium SDPL po przeanalizowaniu wszystkich trzech zgłoszonych przez przewodniczącego grupy opracowania tekstu oświadczenia E. Geičauskasa projektów oświadczenia „O sytuacji w Litwie Wschodniej po wyborach”, pragnie wyrazić swoje stanowisko co do kwestii poruszanych w projekcie.

Przed wszystkim rzuca się w oczy to, że tytuł oświadczenia nie odpowiada problemom poruszającym w jego treści (we wszystkich wariantach). Tematy omawiane w projekcie oświadczenia obejmują szereg kwestii — od problemów w samorządach rejonów wileńskiego i sołecznickiego do stosunków międzynarodowych Litwy, które rzecz wprawdzie, czy mogą być rozstrzygane poprzez pryzmat sytuacji w Litwie Wschodniej. Tym bardziej, że pojęcie Litwy Wschodniej używane jest w oświadczeniu przy analizie działalności rad rejonów wileńskiego i sołecznickiego, nie obejmuje sytuacji innych rejonów należących do Litwy Wschodniej. Kontekst projektów oświadczenia jest bardzo wyraźny — to działalność Związku Polaków, wybory do rad rejonów wileńskiego i sołecznickiego, kluby Armii Krajowej, oświadczenia ambasadora polskiego J. Władysława itd., słowem pragnie się analizować działalność autonomistów polskich, jednakże tytuł oświadczenia jak gdyby maskuje kontekst i pretenduje do uogólnienia sytuacji po wyborach (tylko niejasne, po których) w całej Litwie Wschodniej.

Można byłoby nie zwracać na zawarte we wstępie projektów oświadczenia nierównowagę, niekiedy przypadkowo twierdzenia, takie jak „GKW i nowa komisja wyborcza rejonu wileńskiego w sposób szczerzy utworzyły radę Wileńskiego Samorządu Rejonowego”, wyraźnie sprzeczne z logiką myśli, jednakże prezydium SDPL popiera zasadę, że naruszenia w wyborach do Sejmu i samorządów powinny być rozpatrzone i ocenione pod względem prawnym, a stanowią komisji wyborczej w kierunku

ku „poprawiania wyników” na korzyść jakichkolwiek sił politycznych nie mogą być tolerowane. Wymagają tego zasady państwa prawnego. Szkoda, że autorzy oświadczenia nie spostrzegają uniwersalności tych zasad. Nie wolno nie zwrócić uwagi na wezwanie zawarte w oświadczeniu, by „podjąć efektywne środki dla likwidacji ignorowania ustaw i potrzeb Litwinów w Litwie Wschodniej”. Ciekawie brzmi myśl o „ustawach i potrzebach Litwinów”. Co to? Nieporozumienie czy niezrozumienie? Jesteśmy przekonani, że ustawy są przyjmowane dla obywateli, ale nie dla Litwinów. Nie chciałoby się takich porównań uważać za nacjonalistyczne, lecz raczej za błąd redagowania czy rozumowania.

Jeszcze więcej zastrzeżeń budzą również same proponowane środki. Rzecz wprawdzie, czy autorzy projektów oświadczenia pomyśleli o Konstytucji Republiki Litewskiej, proponując wprowadzenie w rejonach wileńskim i sołecznickim pełnomocników Sejmu i rządu. Co innego, że należałoby jak najprędzej ukształtować instytucję przedstawicieli rządu we wszystkich samorządach Litwy, w tym również we wspomnianych rejonach. Rząd powinien to zrealizować bezzwłocznie. Jednocześnie uważamy, że dla obrony praw obywateli trzeba jak najprędzej powołać sejmową instytucję kontroli. Dlatego członkowie frakcji SDPL w Sejmie zobowiązują się do dokładania starań, aby w najbliższym czasie została przyjęta ustawa o kontroli sejmowej.

Nie jest zrozumiałe, dlaczego autorzy oświadczenia nadają jednakową rangę nielegalnej „organizacji militarnej” — Klubowi Armii Krajowej i Uniwersytetowi Polickiemu czy Klubowi Starostów. Akceptując stanowisko, że kluby formacji wojskowej innych państw nie powinny być tworzone, chcemy powiedzieć się za tym, że organizacje kulturalne, społeczne, krajowozawcze mniejszości narodowych mogą swobodnie powstawać i działać dla wspólnego dobra kultury Litwy. SDPL w swym programie

wyborczym w wyborach do Sejmu opowiedziała się przeciwko jednolitości kulturalnej, za wolnością sumienia i zapartywan. „...Różnorodność, wyrażająca się w realnej działalności wspólnot etnicznych, religijnych, światopoglądowych tylko wzbogaca społeczeństwo i nie jest dlań niebezpieczna... Wspólnoty narodowe powinny mieć osłonę prawną, aby autonomia kulturalna nie marniała jako „państwo w państwie”, ale odpowiadała wymaganiom Konwencji Kopenhaskiej”. Nie dostrzegamy niebezpieczeństwa, gdy istnieje społeczny uniwersytet polski jako oświatowa instytucja społeczna, nie posiadająca licencji wyższej uczelni. Wypowiadamy się przeciwko zakładaniu na Litwie państwowego lub prywatnego uniwersytetu polskiego, mającego statut wyższej szkoły.

Jesteśmy przekonani i zgadzamy się z autorami projektów oświadczenia, że organy państwa powinny udzielić oświaty, co do działalności twórców polskiej autonomii, jednakże nie możemy zgodzić się z tym, że przypadki zwalniania z pracy z przyczyny narodowości mogą być rozpatrywane wyłącznie względem Litwinów. Takie fakty muszą być rozpatrywane względem wszystkich obywateli. Do takiej działalności należałoby zachęcić Stowarzyszenie Praw Człowieka na Litwie.

Trzeba ubolewać, że autorzy oświadczenia nie potrafią zgłębić Konstytucji Republiki Litewskiej i opowiadając się za równoprawnością obywateli, zaczynają bronić „ochronę praw Litwinów na całym terytorium państwa”. Konstytucja Litwy broni obywatela Litwy! Takie jest stanowisko de-

demokratycznej Europy i demokratycznej Litwy. I ta zasada konstytucyjna jest na Litwie obowiązująca dla wszystkich.

Zastrzeżenia budzą również propozycje dotyczące zrealizowania kwestii ponownej rejestracji Związku Polaków i Frakcji Polskiej. SDPL opowiada się za tym, aby ludzie różnych narodowości wstępowali do partii politycznych Litwy i zaprasza do swych szeregów ludzi różnych narodowości. Na tym znacznie zyskałaby integracja polityczna Litwy. Tworzenie partii politycznej na zasadzie narodowej jest anachronizmem, chociaż istniejącym również w demokratycznej praktyce świata. Nie mamy zastrzeżeń co do istnienia Związku Polaków. Wypowiadamy się tylko przeciwko niestosowaniu wobec niego 4-procentowego progu. Żadne partie polityczne nie powinny mieć żadnych wyjątków w wyborach. Dlatego sejmowa frakcja SDPL będzie zmierzała w Sejmie do tego, by poczyniono poprawki w ustawie wyborczej w wyborach do Sejmu.

Całkowicie nie do przyjęcia są wezwania, aby „zamrozić stosunki z Polską”, „nie uzgadniać traktatu z Polską”, „stosunki z Polską... traktować ostrożnie” (we wszystkich trzech redakcjach), dopóki nie dokonają się oceny agresji Żelgowskiego. Dziś nikt na świecie nie ma zastrzeżeń co do Wilna — stolicy Litwy. Dziś nikt na świecie nie ma zastrzeżeń co do Państwa Litewskiego z Ziemią Wileńską i Kłajpedką. Wreszcie w dokumentach z 11 marca 1990 r. Litwa oświadczyła jasno, że „uznaje nie naruszalność granic, jak została sformułowana ona w helsińskim Akcie Końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w

Europie”. Dziś trzeba jak najprędzej nawiązać dwustronne stosunki z Polską. Żąda tego logika gospodarcza, celna, finansowa, polityczna i in. Agresja Żelgowskiego stanowi oddzielny etap w biegu procesu historycznego. Będzie wymagać wielu wysiłków Polaków i Litwinów, aby poglądy, interpretacje stały się zbliżone, a przyjęcie wspólnej deklaracji zbliżyło, nie zaś skłóciło narody. Wreszcie piękny przykład tego dał papież Jan Paweł II.

Zdaniem prezydium SDPL, wszystkie trzy projekty nie osiągną odpowiedniego poziomu rzeczowego i politycznego i wątpliwie, czy mogą przyczynić się do głębszego pojmowania problemów Wileńszczyzny i normalniejszych stosunków międzyetnicznych w tym regionie.

Akceptujemy zasadnicze stanowisko Związku Liberalów Litwy w tej kwestii. „Uważamy, że rozwiązanie realnie istniejących problemów możliwe jest tylko, gdy jasno uświadomić się dufogłowe interesy Litwy na Wileńszczyźnie, konkretnie wyszczególnić się te problemy oraz przyczyny ich powstania, aby poczyniono poprawki w ustawie wyborczej w wyborach do Sejmu. Dłatego sejmowa frakcja SDPL będzie zmierzała w Sejmie do tego, by poczyniono poprawki w ustawie wyborczej w wyborach do Sejmu.”

Aloyzas SAKALAS,
przewodniczący SDPL
(„Aigiminas” z 29 września)
Wilno, 15 września 1993 r.

Nowiny, nowiny...

By szerzej oświecić problemy Wileńszczyzny

„Lepiej raz zobaczyć, niż dziesięć razy usłyszeć” — głosi porzekadło. Ale jeszcze lepiej zobaczyć i usłyszeć jednocześnie — doszedł do wniosku, opuszczając gabinet przewodniczącego Związku Dziennikarzy LR R. Eilunavičius. Odkrył się, że w zbieraniu założeń klubu dziennikarzy „kończących Litwę Południowo-Wschodnią i piskących o jej problemach”.

Na zebraniu tym dowiedziałam się wielu nowych rzeczy, chociaż trafiłam przypadkowo. Bo gdy „pantoflowa pocztą” donosiła (bo niestety R. Eilunavičius zapomniał poinformować), że ma się odbyć konferencja poświęcona problemom Wileńszczyzny, a kolega stale zajmujący się tym tematem nie mógł pojechać, zostałam przysyłowiem „kołem ofiarom”. Chociaż właściwie nie są tam całkowicie, bo interesuję się sprawami tego regionu i nie tylko dlatego, że gospodarki rolnej, życia wsi, które stanowią podstawę mego tematu, nie sposób oddzielić od reszty problemów, ale też dlatego, że właśnie tutaj, na Wileńszczyźnie jest ten „zakątek najbliższy sercu”, i często oświadczam te strony i nie tylko służbowo. Uważałam więc, że dobrze jest, że w tym, czym żyją tu ludzie, ich radości i smutki... Ale okazało się, że dopiero po obszerniejszej relacji o sytuacji na Wileńszczyźnie dokonanej przez członka Komisji Państwowej ds. Problemów Regionalnych J. Klimasa, otworzyłam oczy na wiele rzeczy. A przede wszyst-

kim dowiedziałam się o „duchowym ludobójstwie”. Litwinów zamieszkałych na Wileńszczyźnie, o powstającej autonomii polskiej, której filarem jest ambasada polska, ZPL, frakcja polska w Sejmie, propolskie samorządy rejonów sołecznickiego i wileńskiego wraz z radami gminnymi tych i okolicznych rejonów, włączając małąkę i waleńską. O pomocy „Wspólnoty Polskiej” dla Macierzy Szkolnej łączącej nauczycieli, którzy demonstrują polską symbolikę kształtując młodzież w duchu obywateli nie Litwy, lecz Polski... Usłyszałam też, że do tego przyczynia się również 6 wydań ukazujących się w języku polskim, radio „Znad Wilni”, które „brzęczy od rana do wieczora”, niedzielną audycja telewizyjna, około 400 (?) wspólnych polsko-litewskich spółek. Starostowie gmin połączyli się w klubie i ponoc przeszli przeszkolenie w Polsce, którego organizatorami była ambasada „Kurier Wileński”. Wszystko to według J. Klimasa stanowi przygotowanie do autonomii, do oderwania Wileńszczyzny od Litwy.

Obraz uzupełnił obecny na zebraniu L. Šimelionis, podkreślając, że dobrze pamięta czas okupacyjny, i „że wówczas w 1939 było się bronić przed okupantami aniżeli teraz...”

— Dlaczego nie można utworzyć niech i polskiej, ale porządnej gazety? Jak to państwo finansuje takie wydania, które, przepraszając, rozrywają

Litwę? (Domyśliłam się, że jednym, tym finansowanym wydaniem jest „Kurier”). Dowiedziałam się też, że „Nasza Gazeta” jest przepelniona kłamstwem, oszczerstwem, dezinformacją... A przecież dotychczas czytaliśmy i nie zauważaliśmy tego wszystkiego. Szkoda, że większość zarzutów padało ogólnikowych, bo zawsze człowiekowi łatwiej byłoby zrozumieć, gdyby były konkretne fakty. (I jak tu nie wierzyć porzekadłu, że „człowiek całe życie się uczy i... durniem umiera”).

To tyle w skrócie o rzeczach nowych, o których dowiedziałam się na zebraniu. A że gazety trójjęzyczne wychodzące w rejonie sołecznickim, wileńskim i trockim nie mają słodkiego życia i borykają się z wieloma problemami, a przede wszystkim finansowymi (zresztą podobnie jak i ich poprzedniczki) nie było nowością. R. Eilunavičius powiedział, że tak posiadając określony sumę w swoim czasie popart rodzajem „Szalcę”. Teraz postanowiono utworzyć klub dziennikarzy piszących o problematyce Litwy Południowo-Wschodniej, by razem pokonywać trudności i zabiegać o wsparcie Sejmu i rządu, by stałe obszernie informować społeczeństwo o sytuacji w tym regionie republiki.

Powołana grupa koordynacyjna ma opracować projekt deklaracji i statutu klubu.

Danuta DANOWSKA

O pojednanie Litwinów z Polakami

W dniu 30 września br. trzydziestoosobowa delegacja Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy udała się do Wilna na Górę Krzyż pod Szawłami i umieszcza na niej, za zgodą miejscowych władz, drewniany, trzydziestometrowy wysokości, krzyż dedykowany Klubowi Miłośników Litwy i od Klubu Katolickiej w Warszawie w ramach pojednania Litwinów z Polakami. Na Krzyżu ten został wykonany bezinteresownie przez artystę plastyka prof. Józefa Strumię z Małkowskiej Rudy pod Sejmem.

Prośbę grupa pielgrzymkowa przetrzymała się w Dnieprze koło Łezian w klasztorze OO Kapucynów, gdzie O. Stanisław Dobrowolski przemówił do uczestników, wspominając z nimi modlitwę oraz dozwolił poświęcenia pielgrzymiego. W Szawłach pielgrzymkę poprowadził parafii św. Piotra „Kościół”. Przetoczył się z Łezian, który udał się razem na Górę Krzyż i uczestniczył podczas instalacji krzyża w modlitwach na przełomie w języku litewskim i polskim.

Tęj podniosłej i wymownej uroczystości towarzyszyło kilkadziesiąt dzieci ze szkoły w Poniewieżu. Odczytany został głośno Psalm 123 „Gdyby Pan nie był z nami”, w pięknym tłumaczeniu z hebrajskiego Leopolda Staffa, mówiący o wolności wewnętrznej dzięki zachowaniu której bohaterzy Litwini i Polacy mogli przetrwać z godnością dramatyczny okres terroru hitlerowskiego i stalinowskiego.

Po powrocie do Szawł uczestnicy tej pielgrzymki spotkali się w Galerii „Laipai” (Schody) z artystami Aldoną Dvarionaitę i Jerzym Korzeniowskim na wystawie cyklu jego obrazów pt.: „Mowa ciszy” oraz wysłuchali koncertu fortepianowego Pani Aldony, która chciała w ten sposób okazać swoją przyjaźń wobec Polaków, którzy potrafili zrozumieć Litwinów.

Inicjatorem Ogólnopolskiego Klubu Miłośników Litwy wraz z Klubem Inteligencji Katolickiej w Warszawie została zrealizowana jako duchowy wkład do bogatej treści pielgrzymki Ojca Św. Jana Pawła II do państw bałtyckich.



LIETUVOS AIDAS

* Nawiązując do wyborów w Polsce, redaktor naczelny Saulius Stoma w artykule pt. "Wybory w Polsce usprawiedliwiają Litwę" pisze w numerze wtorkowym:

"Polska, oczywiście, jest o wiele większa i ważniejsza dla świata niż Litwa, dlatego wyniki wyborów w niej zajęły pierwsze strony najważniejszych dzienników świata. W kilku miejscach, co prawda, wspomina się o Litwie — jako prekursorze nawrotu dawnych sił politycznych. Świat, niestety, niczego się nie nauczył z wydarzeń na Litwie, jednak obecnie, jak się wydaje, sytuacja zmienia się. Dla Zachodu jest aktualne oświadczenie przewodniczącego włoskiego senatu Giovaniego Spadolini: „Szach Polski jest szachem całej Europy i jesteśmy za niego odpowiedzialni. Możliwość powrotu komunistów w kraju, który jako pierwszy odrzucił komunizm, nasuwa smutne myśli narodom Zachodu. Europa niedostatecznie wspierała się demokratyzacji Polski; zbyt mało angażowała się w przezwyciężenie upadku gospodarki (szczególnie w regionach poniekąd); taka pomoc była konieczna w celu uniknięcia obecnej katastrofy politycznej, po której nastąpi katastrofa gospodarcza. (...) Polska stoi naga w obliczu wyzwania przyszłości".

Sami Polacy, zdaje się, nie są nastawieni aż tak pesymistycznie. Większość ich uważa, że ludzie, którzy tworzyli „socializm o ludzkim obliczu" stworzą im teraz taki kapitalizm. Tu się możemy jedynie sarkastycznie uśmiechnąć; wie wiemy, co potrafili uczynić „prawdziwi zawodowcy". Niestety, z cudzych błędów zazwyczaj się nie uczymy. Czując braterskie współczucie, możemy więc odchrząknąć. Po wyborach w Polsce znów staliśmy się normalnym narodem, którego zachowanie jest prawidłowością, a nie głupią niedorzecznością, wyjątkiem godnym sztychsu.

Nie jesteśmy wcale bardziej zepsuci ani głupszy od innych narodów byłego obozu sowieckiego. Patrząc na Polskę, można nawet być dumnym. Przecież początkowy stan Polski był o wiele przychylniejszy. Tu o wiele lepiej była rozwinięta drobna przedsiębiorczość (niecałkowicie zniszczona w czasach komunistycznych), a najważniejsze — Polskę uważano za pomyślny model przejścia do stosunków rynkowych. Według najnowszych danych solidnej gazety „The Financial Times" zajmującej się sprawami biznesu, ekonomia Polski w roku 1993 rosła najszybciej w całej (nie tylko wschodniej) Europie. Zdałoby się, że terapia szokowa już zadziałała i Polacy nareszcie mogą się zacząć cieszyć z owoców kapitalizmu. Niestety, wyborcy uważają inaczej..."

* Poseł na Sejm Antanas Baskas o swoim wejściu i wyjściu z frakcji DPPL:

«Przed wszystkim przywodził mi tu ówczesne bardzo ostre ataki na frakcję. Zawsze żalowałem skrzywdzonych. A wtedy na takich mi wyglądał. Gdy byłem dzieckiem, właśnie dlatego chciałem być księdzem. Wiedocześnie zaszczepił mi się zasada, że biego zawsze trzeba bronić.

Inna sprawa: na mnie, jak i na wielu innych wpłynęło ich oddzielenie się od KPZR. Jednak przyszedłem nie do DPPL, której członkiem nigdy nie byłem, lecz do Forum Przyszłości Litwy. Początkowo przewidziano, że DPPL, Związek Rolników i FPL do wyborów staną z jednej listy. Program ekonomiczny tej ewentualnej koalicji szykował nasz lider, obecny minister ekonomiki J. Veselka. Był koordynatorem FPL. Praktycznie on mnie zachęcił.

— A jaki był odwrót, wyjście z frakcji DPPL?

— Dość szybko spostrzegłem, że większość większości obecnego Sejmu nie zamierza zmieniać stylu pracy praktykowanego w okresie sowieckim. Odczułem, że jesteśmy z różnych światów. Pracując w Akademii Nauk miałem czas i możliwości dużo czytać po angielsku o działalności państw zachodnich, Wspólnoty Europejskiej, o tym, jakie ustawy zmuszają władzę do pracy dla społeczeństwa,

zwalczać korupcję. I przed 10, i przed 20 laty pisałem artykuły na temat metod pracy w zarządzaniu władz państw zachodnich z propozycjami dla naszej ówczesnej władzy. Miałem z tego same przykrości.

* „Litwa i Królewiec" — w czwartkowym numerze Virginija Kondratienė pisze:

„Ziemie Królewca są etnicznie ziemiami Litwinów, dlatego państwo po przywróceniu swej niepodległości powinno zatroszczyć się o region, który przyczynił się w znacznym stopniu do zachowania narodu litewskiego.

Jednak dotychczas nie ma wyraźnej polityki państwowej względem obwodu kaliningradzkiego. Nie wiedząc, co się robi w sąsiednim regionie, nie mającym bezpośredniej styczności z kierującym nim państwem, w regionie, gdzie zgromadzone mnóstwo wojska, nie można zagwarantować bezpieczeństwa granicy naszego państwa. Niepokoje i to, że z Litwy do obwodu kaliningradzkiego wycofano wielkie zgromadzenie wojska rosyjskiego, że zgromadzone tam o wiele większe siły, niż potrzeba w celu obrony tego regionu. Zmilitaryzowanie obwodu i koncentrowanie wojska na pograniczu Litwy stanowi zagrożenie nie tylko dla Litwy, lecz i bezpieczeństwa całej Europy.

O prawnej sytuacji Litwinów w obwodzie kaliningradzkim należy powiedzieć, że chociaż 29 lipca 1991 r. podpisano między państwową umowę między Litwą i Rosją oraz porozumienie w sprawie obwodu kaliningradzkiego, Rosja nie wykonuje swych zobowiązań. Mimo umów w obwodzie kaliningradzkim nadal ignoruje się prawo mniejszości narodowej. Litwinom nie stwarza się warunków do nauki w języku ojczystym i zaspokajania potrzeb kulturalnych. Każde to wnioskować, że w Rosji kontynuuje się politykę wynaradawiania mniejszości i narusza się prawa człowieka. Zanim Litwa nie ogłosi światu sytuacji naszych rodaków w Rosji, nie powie o polityce wynaradawiania realizowanej przez Rosję, nim nie otworzy się w obwodzie kaliningradzkim konsulat Litwy bezsensowne jest łudzenie się, że sytuacja naszych rodaków polepszy się sama przez się".

* „A nie Bałtyku — nie tylko bursztyn" — ze spotkania w departamencie Ochrony Środowiska.

„10 tys. ton trujących substancji chemicznych zostawi się w Morzu Bałtyku. Gdyby zostały wydostane, niebezpieczeństwo byłoby o wiele większe.

Na dnie Bałtyku pogrzebano od 6,5 do 10 tys. ton substancji chemicznych. Większą ich część zatopiono po wojnie na rozkaz sojuszników. Z kilku źródeł wiadomo, że w Morzu Bałtyckim są trzy podstawowe miejsca zatapiania broni chemicznej:

1. W wąskiej przełęczy (w pobliżu wybrzeży Niemiec Wehrmacht w 1945 r. zatopił 69 tys. pocisków i 5 tys. ton bomb z fosgenem (trującym gazem). W latach 1959-1960 pociski wydostano i zatopiono w Zatoce Biskajskiej.

2. Na wschód od wyspy Bornholm (należącej do Danii) w latach 1947-1948 na rozkaz sowieckiego dowódcy wojskowego zatopiono 35 tys. ton bomb i pocisków z iperytem i ze sprężonym iperytem, reagentami z arsenikiem, a także chłuba z mieszkanką azotową i iperytu, fosgenem, chlorem acetonu i cyklohexanem B. Ponad 200 ton trujących substancji zatopiono na rozkaz kierownictwa Niemiec Wschodnich w latach 1952 i 1965.

3. W okolicach wyspy Gotland (na południowy zachód od Liepai) na rozkaz wojsk sowieckich w 1947 r. zatopiono ponad 2 tys. substancji chemicznych nieznanego pochodzenia"(...)

Tiesa

* Nadal czytamy o nowych szczegółach z leśnego konfliktu ochotników. We wtorkowym numerze rozmowa z naczelnikiem sztabu ochrony kraju w Kownie Jurem Abramavičusem.

— „A. Patackas razem z J. Maskvytisem korygował przywiezione z Wilna deklaracje i potem znów je odwoził do Wilna. Rozumiem, że słuszne są żądania wysuwane przez ochotników. Wszystkie te problemy naprawdę trzeba rozwiązywać. Ale obrona metoda jest niezbyt dobra, a jej dalszy przebieg w ogóle jest do niczego. Może wszystko byłoby rozwiązane w sposób cywilizowany, bez pod-

judzania jakichś namiętności i szturmu komendatury, gdyby nie wtargnęli się politycy. Wszystkie te sprawy mógł i powinien być uregulować minister ochrony kraju. I on je rozstrzygał. W pewnym czasie problemów już jak gdyby nie było. Należało tylko złożyć broń i wrócić do domu. Ale tu znów wtargnęli się siły polityczne. Zwlekły one czas, podzieliły siły wojska, więc jedni stali się swoi, drudzy — nie bardzo swoi. Efekt — aresztowanie oficerów, bójki, rozbrojenie, ogłoszenie stanu zaostrego pogotowia.

Jestem przeświadczony, że jakiegokolwiek zajęcia sztabu należy traktować jako działanie wojenne. Na to też trzeba odpowiednio reagować. Szturmu nie spodziewaliśmy, z N. Medvedewasem dogadaliśmy, że ochotnicy około godziny 17 wyjadą z lasu. Po pół godzinie N. Medvedewas zadzwonił do mnie, że wtargnęli oni już do miejsc swej dyslokacji. Do sztabu nie mieli jednak, bowiem broń zabrano nie stąd. Nie było napięcia. I nagle do mego gabinetu wdarli się uzbrojeni ludzie. Z karabinami gotowymi do strzału zażądali oddania broni. Ponieważ wszystkich znałem, byli moimi podwładnymi, z którymi pracowałem razem, zacząłem pytać, dlaczego to robią. Pierwszym zarzutem pod moim adresem było to, że jestem człowiekiem Butkewičiusa. Wyjaśniłem, że pracuję w Ministerstwie Ochrony Kraju i wykonuję polecenia ministra. I jest to samo przez się zrozumiałe, inaczej bowiem nie byłoby sensu, by wykonywać tę pracę. Jeszcze jeden zarzut — rzekomo ich oszukiwaliśmy. Zapytałem, kogo konkretnie oszukiwaliśmy. Ludzie zastanowili się. Widząc ich zakłopotanie, powiedziałem, że mogą pozostać w zajętej gabinetu, ja zaś wychodzę. Wyszedłem bez przeszkód i z bronią, chociaż wszędzie stali wartownicy i cały przebieg wydarzeń widzieli posłowie na Sejm, dowódcy sił powietrznych pułkownik Z. Vegelevičius.

Po wyjściu na ulicę skonstatowałem, że sztab jest zajęty, więc podjąłem działania zgodnie z instrukcjami przewidzianymi na ten przypadek. Poinformowałem E. Bickauską, ogłosiłem stan zaostrego pogotowia i utworzyłem sztab rezerwy. Pracownicy, którzy pozostali wewnątrz, wynieśli sztandar. Buntownicy zapewne tego nie spodziewali się. Korzystając ze środków masowego przekazu, powiedziałem radiostacją M-1, że broń nie złożono, popołonno jeszcze jedną akcję przestępczą.

Mogło być tak: po zajęciu sztabu i niewypuszczeniu mnie, podnieśliby batalion kowieński i ogłosili jeszcze większe żądania. Było to całkowiście możliwe. Batalion kowieński — to parę tysięcy uzbrojonych ludzi. Nie wiadomo, jak reagowałyby inne bataliony. Część zapewne przyłączyłaby się do buntowników. A gdy jest wielu uzbrojonych ludzi, to mogą oni już szantażować państwo. Wtedy można już żądać dymisji ministrów lub rządu, rozwiązania Sejmu. Z 50 uzbrojonymi mężczyznami można rozmawiać, negocjować, ostatecznie odizolować ich z użyciem siły. Gdy uzbrojonych jest wielu, to w drodze szantażu można spowodować poważny kryzys polityczny" (...)

* Nie opłaca się krasć energię elektryczną — pisze „T." w środowym numerze.

„W tym roku jedną z największych kradzieży elektryczności zanotowano we ws. Sujałai gminy paliepijskiej w rejonie rosijskim. J. Kapturauskas „zapominając" o istnieniu licznika elektrycznego, postanowił zelektryfikować swoje gospodarstwo... Kontrolerzy wykryli podłączone nie tylko urządzenie domu, ale też kuchni polowej i budynku gospodarstwa: 7 żarówek, elektryczny: kocioł grzejny na 12 kW, ogrzewacz wody na 3 kW, własnoręcznie wykonany grzejnik pomieszczeń, sprężarkę, aparat spawalniczy, pięć tarzaw, pompę wodną oraz rozdrabniarkę okopowych.

Elektryczność została odłączona, a naruszyli ją zapłacić karę w wysokości 3.188 litów. J. Kapturauskas odmówił płacenia. Sprawę przekazano do sądu rejonu rosijskiego, który zadośćuczynił powództwu. Złodziej elektryczności zaczął spłacać karę ratami"(...)

Nielatwa jest praca kontrolerów: jedni szczerzą ich psami, drudzy nie dopuszczają nawet z bliska do licznika, trzeci nawet wyciągają strzelby. Na przykład, 7 sierpnia na kradzieży elektryczności został ujęty mieszkaniec ws. Małe Gulbiny w rejonie wileńskim Jan Kasinski. Widząc że może być złe, naruszył schwył dubeltówkę i powiedział:

„Żywi nie wyjdziecie". Trzymał ich 3 godziny pod łufą, zanim wreszcie jeden inspektor zdołał uciec i zwać policję. Sprawę przekazał do prokuratury. J.K. będzie musiał zapłacić około 2 tys. litów.

Ludzie kradną różnymi sposobami. Jedni zarzucają przewody na linie elektryczne, inni psują liczniki elektryczne — w korpuse robia dziurę i tarcza się nie obraca. Powiadają, że na bazarze w Kownie można kupić specjalny transformator, pozwalający na odkręcenie tarczy licznika".

* W związku z głośną sprawą dotyczącą byłego przewodniczącego sejmowego komitetu bezpieczeństwa Gediminas Kirklisa Aldona Svirbutavičius rozmawia z p. Kirklisem:

— „Złożył pan rezygnację ze stanowiska przewodniczącego Komitetu Bezpieczeństwa narodowego. Czy konflikt z OSOK stał się pretekstem dymisji?

— Widzisz, Aldono, jestem starym znajomym, i sądzę, że w polityce mamy mniejsze niż ja rozeznanie. Nie jest to tylko polityka, są to też stosunki międzyludzkie. Chodzi głównie o to, że realnie zająłem dwa ważne stanowiska — w Komitecie i partii. Należę do ludzi wykonujących jednocześnie kilka funkcji. Szczęśliwie, że potrafię je pogodzić ze sobą. Realia wskazują na to, że jest to niemożliwe. W partii sytuacja obecnie jest bardzo złożona, trzeba być w terenie. Wielu się niecierpliwi, a przede wszystkim członkowie naszej partii. Należy im wszystko tłumaczyć.

W Komitecie bezpieczeństwa narodowego również nie jest łatwo. Mogę powiedzieć, że ze swoimi zastępcami nie znalazłem wspólnej koncepcji. Jako przykład mógłbym podać dzisiejszy fakt — mianowanie dowódcy wojsk. V. Petkevicius sugerował, że to jest to samo, co mianowanie przewodniczącego Zarządu Banku Litewskiego. Wyda mi się jednak, że dowódca wojskowy powinien być mianowany w inny sposób. Jest to prerogatywa prezydenta, a i sam szef wojsk powinien chcieć być nim. Nie kwestionowałbym więc tej sprawy. Po przecięciu Jonekowi może się wydać, że Petras jest lepszy i odwrotnie. Oceńając w ten sposób możliwości przystępować priorytetów. W przeciwnym razie będąc równoważnymi posłami na Sejm, nie podejmujemy żadnych decyzji. I tak jest w wielu przypadkach. Np., ja w odróżnieniu od wielu innych, oceniam działalność Ministerstwa Ochrony Kraju. Jest ona różnorodna, są i osiągnięcia, i niedociągnięcia. Oceńając jednak działalność dowolnego człowieka, staram się ująć ją w ogólnym kontekście. Z niektórymi kolegami mamy różne zaprzatrywania.

— Poproszę o skomentowanie hasła partii — praca, zgoda, moralność... Szczególnie chciałabym zaakcentować moralność, zwłaszcza że w „Respublike" z końca tygodnia został pan oskarżony o brak moralności.

— Zadane mnie w „Respublike" pytanie były parafrazowaniem hasła programu wyborczego. Pytania w związku z A. Klimaitisem były nieistotne. Raz jeszcze mogę powtórzyć: broniłem go i bronię, gdyż zarzucano mu niesłuszne oskarżenia. Robiliśmy wtedy to, co mogliśmy. Organizowaliśmy pikety, pisaliśmy podania do prezydium. Większość z nich sam podpisałem. Niektórym członkom naszej partii wydawało się, że robię to ośobście. Tak. Broniłem go. Następnie stworzone hipotezy tezę, dlaczego tak postępuję, rzekomo jestem zainteresowany. Następnie wskazano sumę. Teraz próbuję wyjaśnić wersję, która obróciła pogłoski.

Sądzę, że model kształtowania pogłoski jest jednym z ważnych problemów. Elita polityczna nie jest zabezpieczona przed pogłoskami oraz mnóstwem intryg, które budzą namiętności" (...)

LIETUVOS rytas

* W tradycyjnym komentarzu wtorkowym R. Ozolas czytamy:

„Oto nadeszła decydująca chwila. Jeden z rosyjskich obserwatorów telewizyjny powiedział: w związku z przypływami obrony „białego domu" ze strony rosyjskiej prezydenta Rosji B. Jelcyna Rady Nasy wyższej, w Rosji nikt nie zauważył niczego" (Dokończenie na str. 7)

(Dokończenie ze str. 6)

ważniejszego wydarzenia — odrodzenia byłego ZSRR, co prawda nie w drodze rezygnacji ideologicznych i politycznych, lecz zainicjowania gospodarczego — jako związku ekonomicznego. I nieważne, czy zainteresowanie to miało być zrealizowane przez jakiś powstający związek, czy też podpisana pod koniec ubiegłego tygodnia umowa, pozostająca wbrew obawom przed nieznanym oraz nie wyrażająca orientacji nowych suwerennych państw w nowej sytuacji. Podpisany w minio- rny piątek w Moskwie dosyć pompatycznie dokument najważniejszym jest wydarzeniem, które pomaga w ocenie tendencji politycz- nych i wydarzeń.

Widomo, że się dzieje, iż Litwa wita ten etap upadku byłego ZSRR praktycznie z ot- wartymi ramionami, bez odpowiedniej ilości i pogłębił opór z wyraźną skłonnością do dezintegracji instytucji oraz koncentracji władzy, że społeczna apatia polityczna oraz skłonność aktywistów do działalności terro- rystycznej, co się może przekształcić w tę „czarną dziurę”, przez którą bez trudu napłynęłyby całe niebezpieczeństwa dla państwa. Mimo wszystko dobrze jest, że na Litwie nie, z wyjątkiem bodajże autonomistów Związku Polaków na Litwie oraz działaczy podziemnej Komunistycznej Partii Litwy, nie panuje dezintegracji Litwy lub integracji na rzecz którejś z sił państwa Litwy. Dlatego też prawdomówność dostatecznie jasno, oświadczając sobie trudności, z którymi wy- pada się zetknąć nowemu kierownictwu przez Rosję imperium w regionie bałtyckim obserwator moskiewski nie bez ukrytej na- dziej zamierzał, że jak na razie jedynie repub- liki bałtyckie spośród byłego związku nie chcą się dążyć do nowego.

Nie chcą, i nie chcą. Nie tylko nie chcą, ale też będą się starały unikać go. Najlep- sza pod tym względem jest sytuacja Estonii: całkowicie uwolniła się już nie tylko od poli- tycznej, lecz i gospodarczej zależności od Rosji. W najgorszej sytuacji znalazła się Ława, bo największą część jej zasobów gos- podarczych pochodzi z Rosji oraz od jej no- wych sojuszników, w związku z czym nasza nieogodność gospodarcza i brak informacji mogą stworzyć przychylne warunki dla szan- zonu politycznego Rosji (...)

* Temat jakosiś lita i konsekwencji tego niezłapania nadal w polu widzenia tej gazety: „Pod koniec ubiegłego tygodnia Proku- ratura Generalna ogłosiła, że dobiega końca śledztwo w sprawie litów i oficjalnie oskarżyła byłego przewodniczącą Zarządu Banku Litewskiego V. Baldisa oraz jego byłego pomocnika i konsultanta ds. litów R. Pirtulisa. Jak publicznie poinformowano, obaj oskarżeni zostali o bezpośredni wpływ na to, że w trakcie litewskich pieniędzy nie przestrzegano umowy, w związku z czym wyprodukowano lity niskiej jakości. Według danych prokuratury, straty wyrządzone Lit- wie sięgają około 5 mln USD.

Koniec skandalicznej historii z litami, który od lutego 1992 r. bada „Lietuvos rytas” wygłaszały całkiem logicznie, gdyby śledczy do wyjątkowo ważnych Prokuratury Generalnej A. Ignatasa nie oświadczył publicznie, iż „Lietuvos rytas” wywiera wielki nacisk na zbliżające badania tej historii”. Redakcja zwróciła się do A. Ignatasa z prośbą o ob- jętość, co miał na myśli mówiąc o „nacisku prokuratury”, który utrudnił pracę śledczego. Tymczasem powiedział, iż jego słowa w jednym z dzienników cytowane zostały nie do końca dokładnie, niemniej nie neguje on samego faktu istnienia presji i presję tę wy- niosły niezbyt dokładne fakty, podane w jed- nym z naszych publikacji. Artykuł, zawierający nie do końca dokładne fakty w naszej gazo- cie, który opublikowany został w lutym 1992 r., a nie o sprawę wyjątkowo ważną A. Ig- natasa do badania sprawy produkcji i finanso- wania litów zabrał się dopiero po upływie czasu. W jaki sposób nacisk na śled- zczy mógł wywrzeć opublikowana nigdzieś w kraju, który podane fakty z biegiem czasu zostały uduklanione?

Dziwnym się wydaje sądzienie, iż nikt nie wywarł moralnej presji na „Lietuvos rytas”, który jeden z posłów do parlamentu zapro- wadził na zbiórkę oddać pod szatnię dzienni- ków, telewizji i innych. Inne wydania pra- cy dzienników nie miałyby przez rok wywarłyby wypowiedzi jedynie naszym opo- zycjonistom. Były nawet telefoniczne pogrozki

rozprawy fizycznej, ale jest to nasz problem i redakcja nie zamierzała nawet użalać się na to przed czytelnikami”.

* Tamara Zajcewa w czwartkowym nu- merze kontynuuje temat przestępczości w Połdnie.

„Śledczy do spraw wyjątkowo ważnych wydziału badania zorganizowanej przestę- pczoności i korupcji Prokuratury Generalnej P. Macenis powiedział „Lietuvos rytas”, że grupa reketów z Połdnie, którą dowodził gdzieś nie pracujący, sądowni wcześniej Bra- zauskas, stanowi część dużej przestępczej struktury, działającej w całym kraju — Kow- nie, Wilnie, Kłajpedzie, Szawlach i innych miastach. Jak twierdzi śledczy według obec- nych danych, zorganizowana przestępcza szajka liczy ponad 30 złoczyńców. Jądro ug- rupowania reketowców w Połdnie stanowi około 10 osób, ale w poszczególnych przest- ępstwach uczestniczyli więcej. Do działalności przestępczej wciągano też wielu mieszkańców Połdnie w wieku 16 i 17 lat.

Zdaniem śledczego, ciągłe reketowanie w Połdnie rozpoczęło się w lipcu roku ubiegłego, natomiast poszczególne przypad- ki notowano również wcześniej. Ugrupowa- nie Brazauskasa zajmowało się zbieraniem haraczu prawie we wszystkich prywatnych przedsiębiorstwach Połdnie, zaglądały również do niektórych przedsiębiorstw państwowych. W jednym żądano pieniędzy. W drugim ofe- rowano tradycyjne usługi ochronne, w trze- cim zmuszano do kupowania towarów. Opłatę też pobierano tradycyjną dla całego kraju, mianowicie 10 proc. od zysku. Zysk tego lub innego przedsiębiorstwa ugrupowa- nie obliczało obserwując obrót dzienny przedsiębiorstwa i wyciągając odpowiednie wnioski. Częstokroć pobierano również opłatę symboliczną — to dla porządku. Zda- niem P. Macenisa, adwokaci reketowców obecnie bardzo dużo mówią o prawach kon- stytucyjnych zatrzymanych, jednakże zapo- minając o tym, iż przestępcy pierwsi złamali Konstytucję i prawa konstytucyjne ludzi in- teresu, zmuszając ich do kolowania między su- mieniem, inspekcją podatkową i przestępca- mi.

Klub „Palangos verslas” oficjalnie został zarejestrowany 29 grudnia roku ubiegłego. Między innymi w listopadzie w Połdnie od- było się zebranie klubu kapitalistów Litwy i właśnie przy zakładaniu „Palangos verslasu” wykorzystano statut i strukturę tego klubu. Utworzono sektory klubu „Palangos verslas” do spraw analizy przedsiębiorstw w Połdnie, działalności banku, zasilków, gromadzenia informacji i współpracy z prasą, prowadzenia spraw organizacyjnych i bezpieczeństwa przedsiębiorczości. Śledztwo dopiero ustali, kiedy i w jakich przyczyn ludzi mający roz- ległe plany rozwoju przedsiębiorczości roz- poczęli, czy zostali zmuszeni do utrzymania więzi z reketowcami i jakie to były więzi...”

RESPUBLIKA

* „Do 1994 r. z półmiliardowym długiem! A każdy mieszkaniec Litwy zagranic- nemu Wujowi będzie dłużny 160 USD” — w śródowym numerze na czołowym miej- scu takie oto obliczenia podaje Rytas Staselis. „Podczas oficjalnego przyjęcia z okazji 100 dni pracy rządu, prezydenta A. Brazau- skasa, stojącego u pułcharem szampa na rękę zapytano: „Ile obecnie Litwa ma długów zag- ranicznych i jak zamierza je zwrócić?” Nies- tety, żadnej konkretnej odpowiedzi nie było. Co więcej — prezydent wtedy jakby palcem wskazywał na Polskę, rozwijając się kraje, su- gerując: „Ich długi Zachód powolutku „spi- suje”, „spisze i nasze”.

To cudo „polityki” kredytów zagranic- nych całkowicie potwierdza informacja otrzy- maną z urzędu prezydenta (potwierdzona z źródeł Ministerstwa Finansów) o tym, że Litwa obecnie jest dłużna zagranicy już 400 mln dolarów USA. Do końca br. otrzyma jeszcze 120 mln dolarów USA kredytu. Po- nadto na kredyty 80 mln dolarów USA dał swą gwarancję rząd Litwy tj. kredyty za gra- nicy otrzymały przedsiębiorstwa państwowe lub prywatne, jednak gabinet ministrów za- warantował ich zwrot. A więc do końca br. Litwa będzie dłużna kredytodawcom zagranic- nym 600 mln dolarów USA.

Jednak, jak twierdzi referent prezydenta Republiki Litewskiej Petras Valatunus,

suma ta nie byłaby pokaźna, gdyby wykorzy- stywano ją racjonalnie. „Tymczasem na inwe- stycje przeznaczają się tragicznie małą część kredytów zagranicznych i w najlepszym przy- padku jest... 10 mln dol. USA (czyli 0,0166 proc.) — powiedział referent prezydenta. „Całą resztę na Litwie „przejadają się i pusz- cza do kominów”. Dla poprowania — „Respub- lika”, oprócz już zainwestowanych środków, zamierza 4 mln dol. USA przeznaczyć na radykalne odnowienie swej bazy poligraficz- nej”.

* Biznes skradzionymi samochodami nadal prosperuje. Z publikacji R. Barauskasa dowiadujemy się:

„Na Litwie w ciągu doby przeciętnie kradnie się 10 samochodów. W ubiegłą sobo- tę skradziono aż 20. Przed kilkoma laty złodziej- stwo samochodów nie było tak wybredne, a obecnie spojrzenia kierują na najnowsze modele, niejedną dziesiątek tysięcy dolarów USA kosztujące sztywne samochody „Mer- cedes”, „BMW” i in. Takie „rzmiosło” daje mafii maksymalne zyski, a ryzyko stosunko- wo niewielkie.

W samej tylko stolicy kraju br. przestępcy skradli ponad 650 samochodów. Ponad 200 policja odnalazła. Zdaniem funkcjonariuszy policji kryminalnej głównego komisarza poli- cji m. Wilna, jest to „normalny standard europejski”. Jednak niepokój funkcjonariuszy budzi fakt, że codziennie liczba kradzieży wzrasta. Zupełnie niedawno jeden z komisa- rzy Wilna polecił sprawdzenie trzech placówek sprzedaży samochodów. Zawo- dowcy na oko wybrali z nich po jednym samo- chodzie. Wszystkie były kradzione.

Zdarza się niemało przypadków, gdy po sprzedaniu samochodu byli właściciele piszą do policji podania twierdząc, że samochód został skradziony, spодizwając się dodatko- wo solidnym sum od spółek ubezpieczenio- wych. Tacy kłętacze narażają się na wielkie przykrości. Oto pewien mieszkaniec Rygi w sierpniu powiadomił policję o kradzieży jego WAZ-2109. Po kilku tygodniach samochód ten zatrzymała policja litewska. Okazało się, że właściciel sprzedał go, a ponadto otrzymał sumę ubezpieczenia samochodu od 2 spółek. Szczególnie często, jak mówią policjanci, oszukują ich obywatele Polski i Niemiec. Co drugie ich podanie o skradzionym samocho- dzie jest fikcyjne.

Niedawno w Wilnie policja kryminalna zatrzymała dwóch Polaków, którzy na Litwę przyjechali skradzionym BMW. Samochód odebrano, Polaków wypuszczono. Nie mi- nęło nawet kilku tygodni, jak z Warszawy nadeszła wiadomość, że gangsterzy zjed- nali z tych młodzieńców złamali czaszkę, innemu — obie nogi. Często z powodu konfiskowa- nych, bardzo drogich samochodów grozi się także policjantom. W sierpniu wileńska poli- cja kryminalna zatrzymała samochód „Mer- cedes” prowadzony przez obywatela Rosji Alek- sandra Bojeszowa. Okazał się fałszywe dokumenty. Wyjaśniło się, że „Mercedes” został skradziony w Niemczech. Policja kon- fiskowała samochód, a Bojeszowa wypuściła. Po kilku dniach do komisariatu policji wrócił nie sam Wraz z nim wkroczył dwumetrowy barczysty 33-letni Władimir Kirilow. Przed- stawił się jako dyrektor jednej z firm z Peters- burga. Zaproponował policji Wilna „doga- dać się” w sprawie „Mercedesa”. Przyszłoby wyjaśnić, że nie mają z nim nic do omawia- nia — nie jest on właścicielem samochodu. Wtedy W. Kirilow zaczął udawać, że Rosja — duży kraj, tam ludzie też chcą jeść, dlatego nie warto im stawać na drodze. Później dowiedziano się, że obywatel ten jest jednym z przywódców mafii Petersburga. Usiłował skontaktować się z funkcjonariusz- ami Wilna również przez miejscowych gangsterów, jednak zorganizowanym przest- ępstwem nie udało się odzyskać drogiego to- waru.

Zorganizowani przestępcy w pogoni za dobrymi samochodami nie boją się niczego, działają nadzwyczaj arogancko. O tym miał okazję przekonać się komisarz wydziału ba- dania przestępstw ekonomicznych głównego komisariatu policji m. Wilna R. Bleizgys. Gangsterzy kowieńscy skradli pozostawiony na godzinę służbowy wiśniewy samochód WAZ-2109 funkcjonariusza przybyłego w delegację. W tym samym dniu skradziono jeszcze 3 samochody funkcjonariuszy. Poli- cjanin podejrzewając, że była to zaplanowana akcja zorganizowanych przestępców”.

* „Respublika” nie raz pisała, że w zwią- zku z budową terminalu na Litwie krzyżują się

interesy władzy. Teraz Bank Światowy uważa tak samo jak... „Respublika”.

Gazeta w ten sposób anonuje przedruki własnych publikacji sprzed roku, zaopatrując w następujący wstęp:

„We wczorajszym numerze podaliśmy wiadomość, że na dorocznym spotkaniu Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego poważnie się zasta- nawiano, czy opłaca się finansowanie budowy na Litwie terminalu naftowego w Butyngie. Finansiści świata na trzy państwa bałtyckie spoglądają jak na region jednolity, obce jest dla nich spolityzowane pojmowanie ekono- miki: „Dla każdej wsi własny terminal”... Przedstawiciele Banku Światowego uważają, że jednolity region państw bałtyckich powin- nie zrekonstruować Wępiński Terminal Naftowy na Łotwie, a wszystkie trzy państwa — umówić się w sprawie finansowania pro- jektu.

Generalny dyrektor przedsiębiorstwa mażełkajskiego B. Vainora poproszony przez nas o skomentowanie poglądu Banku Światowego, miał odmienne zdanie. Upru- je on wyraźne skrzyżowanie się jakichś in- teresów, jego zdaniem, należy kontynuować rozpoczęte prace.

A więc, wygląda na to, że to, co w Wa- szyngtonie uznaje się za racjonalne, na Litwie widzi się jako skrzyżowanie interesów i od- wrotnie. A gdzie panuje zdrowy rozsądek? W Waszyngtonie czy na Litwie?”

* W sobotnim numerze — afery związa- na z dużymi pieniędzmi i uczciwością dzie- wczyny (autorka B. Balikienė).

„W Wilnie dziewczyny są bardzo, bardzo drogie” — powiedział, wsiadając do pociągu odprowadzającemu go wilanowi gł. inży- nier wielkiego przedsiębiorstwa naftowego z Tatarstanu Nikołaj Bacujew.

Siedział już w pociągu, gdy pokojówka hotelu „Lietuva” Marytė Teiberienė zaczęła sprzątać trzy pokoje goście z Kazania na 15 piętrze: 1518, gdzie mieszkał dyrektor przed- sięwzięcia Oleg Kulikow ze strzegącym go Gienadijem, 1510 (tu sam mieszkał wspo- mniany g. inżynier) i 1506, gdzie spali chłopcy z ochrony tych ważnych osobistości — Rustan i Chamid. Pokoje były w wielkim bezładzie. Odjeżdżające goście przeprosili: „Inaczej nie umiemy. U nas jest wysoka kul- tura, u nas nasza kultura”. W pokoju Ni- kołaja Bacujewa pokojówka znalazła portfel z dokumentami, 25 tys. dolarów, i krysz- talową wazeczkę wysadzaną brylantami. Wazy nie pokazała ekspertom, jak wynika (chodzi o brylanty) po jej dotyku.

To, co poczuła pokojówka Marytė jest zrozumiałe samo przez się. Po prostu przestraszyła się. Znalezione skarby (może Nikołaj Bacujew myślał, że panienki wileńskie przywłaszczyły go jako dodatkowy zapłatę za inteligentną rozmowę przy świe- cach, dlatego nazwał je bardzo drogi!) Marytė pośpiesznie odniosła do hotelowej portierni. Tu sporządzonego protokołu, wszystkie przedmioty złożono do przecho- wania. Wydarzenie miało miejsce 23 września. W tym dniu dziwiło tylko zachowanie Marytė, o którym wiadomość prze- dała się za mury hotelu, i które oceniano różnie. Nie każda oparłaby się pokusie. A dzisiaj możemy powiedzieć, że gdyby Ma- rytė zachowała się inaczej, niejednemu człowiekowi byłoby spokojniej żyć. Ucier- piałby tylko prestiż dziewczyny (...)

Jakie perypetie spotkały pracowników „Lietuvy”? Nie jesteśmy w stanie przeduko- wać wszystkiego, zakończenie zaś artykułu następujące:

„Informacja rozchodzi się fantastycznie. Ledwie zaczęłam interesować się sprawą, zadzwonił telefon: „Czy kochasz życie?”. Równie nieuprzejmie obecnie jacyś osobnicy rozmawiają z administracją hotelu „Lietu- va”.

Ich reakcja jest po prostu nieadekwatna, a zachowanie zupełnie niezrozumiałe. Ci, którzy wręczyli pokojówce Marytė 500 do- larów za zwrot znalezionych przedmiotów twierdzą, że nie uczynili tego. Może przysła- la dolary? A może Bacujewa nie ma wśród żywych, jeżeli nikt go i gdzie nie może zna- leźć? Administracja hotelu postanowiła go odnaleźć i poprosić o pisemne wyjaśnienie, jakie rzeczy mu doręczono”.

TELEWIZJA

ŚRODA, 6 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.35 — Ze świata. 9.25 — Audycja o zarządzaniu biznesem. 9.55 — Film anim. dla dzieci. 10.35 — Detektyw TV RFN z serii „Stary”. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Program dla dzieci. 18.50 — Wiadomości (ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Serial TV „Rajską plażę”. 19.55 — Pamięć. 20.25 — Studio opinii. 21.00 — Panorama. 21.30 — Brzeg. 22.30 — Magazyn muzyczny „Terra musica”. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Piętro 18/17.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film „The Young Picasso”. II. 11.05 — Film „Dwa bilety na dzienne seansy”. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Program kanału Discovery. 18.00 — Lekcje koszykówki. 18.15 — Okno na przyszłość. 18.30 — Program z Jurorka. 19.00 — Nowości. 19.25 — Film „Santa Barbara”. 20.15 — Informacja Tele-3. 20.30 — Cele, instrumenty i technika przedsiębiorczości. 21.30 — Dziennik CNN. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — „Mama i ja”. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Taki jest świat” — magazyn reporterski. 12.15 — „Klub 21” — program rozrywkowy. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla młodych widzów. 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna. 17.05 — Dla młodych widzów. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Klinika zdrowego człowieka. 18.40 — „Byk czy niedźwiedź, czyli giełda bez tajemnic”. 19.05 — „Na wariackich papierach” — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — Studio sport — mecz piłki nożnej. 23.10 — „Klub 21” — program rozrywkowy. 24.00 — Wiadomości. 0.15 — Gorąca linia. 0.25 — Muzyczna Jedynka. 0.30 — „Echa mrocznego imperium” — film fab. prod. franc. 1.55 — Życie moje — program Małgorzaty Śnakowskiej.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Dla dzieci. 8.40 — Film fab. „Po prostu Maria”. 9.30 — Most handlowy. 10.00 — Teatr na kołach. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Droga przez mękę”. 12.40 — Film fab. „Niebezpieczny zakręt”. Odc. 2. 13.30 — Film dok. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości TV. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — Program muzyczny. 16.00 — Między nami... 16.20 — Klub-700. 16.50 — Technodrom. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Międzypaństwowa spółka TVR „Mir”. 17.50 — O pogodzie. 18.00 — Film „Po prostu Maria”. 18.45 — Miniatura. 19.00 — Za murami Kremla. Część I. 19.40 — Dobranoc, dzieci. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film-spektakl. 23.10 — Dziennik. 23.35 — Parada festiwalu. 0.20 — MTV. 1.20 — Ekspres prasowy.

CZWARTEK, 7 PAŹDZIERNIKA

LTV

8.00 — Panorama. 8.35 — Ze świata. 9.25 — Serial TV „Rajską plażę”. 9.50 — Program dla dzieci. 10.45 —

„Alles gute”. Lekcja jęz. niem. 18.00 — Dziennik. 18.10 — Film anim. „Brzydkie kaczątko”. 18.30 — Pół godziny po lekcjach. 18.50 — Wiadomości (Ros.). 19.00 — Dziennik BBC. 19.30 — Serial TV USA „Znowu ty?”. 20.00 — Katolickie studio. 20.30 — „22”. 21.00 — Panorama. 21.30 — Wielka Niedźwiedzia. Program kult.-art. 22.20 — Serial TV Anglii „Ile za Hitlera?”. Odc. 3. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Muzyczny hotel.

Bałtycka TV

18.00 — Program TVP. 22.15 — Topauto-93. 22.30 — Przegląd koszykówki. 22.45 — Bałtyckie nowości. 23.00 — Telegra „Bermudzki trójkąt”. 23.30 — Film fab. „Lola Montes”.

Tele - 3

7.00 — Dziennik CNN. 7.30 — Muzyka. 8.00 — Filmy anim. 9.30 — Aerobic. 10.00 — Film „The Young Picasso”. III. 11.00 — Film „Santa Barbara”. 15.00 — Filmy anim. 16.30 — Muzyka. 17.00 — Program kanału Discovery. 18.00 — Film dok. 18.30 — Program z Poniewieża. 19.00 — Dziennik. 19.25 — Film „Santa Barbara”. 20.20 — Muzyka. 20.30 — Nowości europejskiego sportu. 21.00 — Dziennik CNN. 21.30 — 911. 22.00 — Program kanału Discovery. 23.00 — Film.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Program dnia. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.05 — „Policjanci z Miami” (3) — serial prod. USA. 12.00 — Przyjemne z pożytecznym. 12.15 — Video fashion. 12.40 — Smoczek czy grzechotka? — Program o niemowlętach. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Śmietnik” — program ekologiczny. 14.05 — 3-2-1 kontakt. 14.30 — 16.55 — TV edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Śmietnik” — program ekologiczny. 17.25 — 3-2-1 kontakt. 17.50 — Muzyczna Jedynka. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Miliard w rozumie — teleturniej. 18.45 — Antena. 19.05 — „Komiks, dziesiąta sztuka wywołana”. (6) — serial dok. prod. hiszp. 19.35 — Magazyn katolicki. 20.00 — Tęczywny mini-box. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Bilans” — program o pracy rządu. 21.20 — „Policjanci z Miami” (3) — serial krym. prod. USA. 22.10 — Tyłko w Jedyne. 23.00 — „Dwóch takich”... z kabaretu „Kilka”. (1). 23.25 — „Pegaz”. 24.00 — Wiadomości gospodarcze. 0.20 — Gorąca linia. 0.30 — Muzyczna Jedynka. 0.35 — „Czerwone imperium” (2) — serial dok. prod. ang. 1.25 — To lubię.

Ostankino

5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Filmy anim. 8.45 — Film fab. „Po prostu Maria”. 9.35 — Dżem. 10.05 — Do lat 16 i więcej. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — TV film fab. „Droga przez mękę”. (9). 12.25 — TV film fab. „Niebezpieczny zakręt”. (3). 13.35 — Filmy anim. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Rozmaitości. 15.10 — Notes. 15.15 — Film anim. 15.40 — TV film dok. 16.10 — Dżem. 16.40 — Do lat 16 i więcej. 17.50 — Abecadło przywarciara. 18.00 — Dokumenty i losy. 18.05 — O pogodzie. 18.10 — Serial „Po prostu Maria”. 19.00 — Za murem kremlowskim. 19.40 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Loteria „Million”. 21.15 — Film fab. „Jęgor Butyczow i inni”. 23.00 — Dziennik. 23.25 — Na szachowych mistrzostwach świata. 23.40 — Bumerang. 0.10 — Ekspres prasowy.

Dziękujemy za udział

Redakcja pragnie podziękować wszystkim uczestnikom za aktywny udział w konkursie biśkawiczym na hasło o „Kurierze Wileńskim”. Otrzymałmy wiele ciekawych, miłych listów od naszych Czytelników, w których były nie tylko krótkie hasła reklamowe, ale nawet całe poematy na cześć ulubionej gazety. W imieniu całego zespołu reda-

kcji dziękujemy wszystkim, którzy napisali do nas. Z wielu propozycji wybraliśmy najlepsze, najbardziej odpowiedzialne nam pod względem treści i objętości. Obiecane nagrody listkowe otrzymają ci, których hasła zostały wybrakwane podczas kampanii reklamowej prenumeraty „Kuriera Wileńskiego” na IV kwartał: Państwa Matyldę OPAT, Katarzynę

SOBOLEWSKA, Aleksandra ZYWUSZKĘ prosimy zgłosić się po nagrody do redakcji, pokój nr 1114.

Jednocześnie przypominamy, że prenumerata jeszcze trwa i jeżeli ktoś ma dobry pomysł na hasło o „Kurierze” lub krótki scenariusz na clip reklamowy w telewizji, przysyłając do nas listy. Bo to właśnie wy, kochani Czytelnicy, wiecie najlepiej, jaka jest najkrótsza droga do Waszych serc. Czekamy na Waszą pomoc i fantazję.



ALF i St. Gallen Hochschule (Szwajcaria) ogłasza konkurs

Na dwuletnie podyplomowe studia zarządzania przedsiębiorczością („Nach - Diplomstudiengang in Unternehmensführung”). Podstawowe wymagania wobec uczestników konkursu:

- znajomość języka niemieckiego,
- trzyletni staż kierowania,
- wiek do lat 35.

Na studia zaprasza się kierowników, nie posiadających wykształcenia ekonomicznego.

Do formularze podań i szczegółowe informacje zwracać się do ALF:

Jakšto 9, Vilnius 2006
Tel.: (8-22) 22-16-87 albo 22-13-55.

Wypełnione podania składać do 20 października.

(Zam. 2602)

PO WYSOKIEJ CENIE

skupujemy złoto i platynę wszelkiej próby, ordery Lenina. Pracujemy bez dni wolnych od godz. 9 do 20. Wynagrodzenie od razu.
Vilnius, Vrublevskio 2, tel. 22-70-17 (koło Placu Katedrańskiego).
(Zam. 2624)

SPRZEDAJE SIĘ

tanio zestaw sypialny „Karmen”, z dostawą i zmontowaniem. Kolor — biały marmur.
Vilnius, tel. 35-79-51.
(Zam. 2607)

WYNAJME

pokój w centrum miasta komersantom z Polski. Tel. 35-39-54.
(Zam. 2620)

W centrum miasta

PO DOBREJ CENIE
skupujemy złoto i platynę.
Vilnius, tel. 75-15-28, 75-51-81.
(Zam. 2604)

POŻYCZAMY pieniądze. KUPUJEMY i sprzedajemy mieszkania, domy.
Vilnius, tel. 22-76-22.
(Zam. 2617)

SPRZEDAJE SIĘ

różne kurtki ze skrawków skóry (26 USD), kołczyki różnych kolorów i rozmiarów w cenie 40—45 USD.
Zwracać się: Vilnius, tel. 73-74-08.
(Zam. 2356)

DROGO PŁACIMY

za złoto i platynę.
Vilnius, Kalvarju 148-50, Tel. 76-56-89.
(Zam. 2619)

KUPUJEMY

złoto, srebro, platynę, pallad, a także ordery, medale monety, ikony, starą broń, widokówki, banknoty oraz inne przedmioty antykwarne.
Zwracać się: Vilnius, ul. Medeiros 11-79 (trolejbus nr 16), tel. 47-38-76 w godz. 10—19, w soboty 10—16.
(Zam. 2626)

OGŁASZA SIĘ

dotatkową rekrutację

do rosyjskiej grupy wydziału aktorskiego Akademii Muzycznej Litwy.
Komisja odbędzie się 11 października o godz. 17 na małym scenie Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. Informacja: tel. 65-21-74.
(Zam. 2622)

Biuro podróży „ŠVITĖ”

Seul — 11, 18, 25X.
Delhi — 10X.
Stambul — codziennie.
Zwracać się: Vilnius, Traka 9/1—220, tel. 62-27-85.
(Zam. 2548)

SKUPUJEMY

czek inwestycyjne. Pracujemy w godz. 9.30—13.00 i 14.00—18.00 (w dniach pracy).
Zwracać się: Vilnius, Ligonines 6, tel. 22-10-24.
(Zam. 2578)

SKUPUJEMY

po wysokiej cenie czek inwestycyjne.
Zwracać się: Vilnius, Ged. m. 41, Vivaluko 7—412, tel. 65-26-18.
(Zam. 2590)

Wyrazy szczerego współczucia koleżda Iwoni KRASNO. MOROWOWI z powoda śmierci Brata
składa zespół Wileński Szkoły Średniej nr 5

Kalendarium

* Środa (6.X) jest 279 dniem 1993 r. Do końca roku 86 dni.
* Znak Zodiaku — Waga.
* Imieniny: Artura, Brunona, Emilia, Fryderyki.
* Wschód Słońca — 6.30, zachód — 17.44. Długość dnia 11 godz 14 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 6 października zachmurzenie zmienne, nieduże opady, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 13—15 stopni.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady, temperatura w nocy 6—11, w dzień 11—16 stopni ciepła.

Dziurni wydania:

Jadwiga PODMOSTKO,
Jan LEWICKI,
Teresa ZARK,
Teresa STRUMIELO,
Loreta BORKOWSKA

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Łaświes 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.

KURIER Wileński

Nasz adres:

Laisvės pr. 60,
2044, Vilnius
Lietuvos Respublika

Kod 6218

Cena 15 ct

W Polsce — 1000 zł.

Zam. 3349

Nr rejestracji — 322.

Drukowni Państwowe

Przedsiębiorstwo „Spauda”

Dziennik społeczno-polityczny
Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.